

KRYSTYNA SZELAĞOWSKA

<https://orcid.org/0000-0002-5195-044X>

Uniwersytet w Białymstoku

HISTORYK I SPOŁECZEŃSTWO — FUNKCJONOWANIE NAUKI HISTORYCZNEJ W OSIEMNASTOWIECZNEJ MONARCHII DUŃSKO-NORWESKIEJ

Abstrakt: Wiek XVIII w Danii i Norwegii, krajach połączonych pod rządami duńskiej dynastii Oldenburgów, przyniósł przemiany nauki historycznej w jej społecznym funkcjonowaniu w związku z adaptacją na tym gruncie nowoczesnych idei republiki uczonych. Składały się na nie takie zjawiska jak powstawanie pierwszych nieformalnych środowisk oraz stowarzyszeń, konflikty i spory będące skutkiem zderzenia hierarchicznej i opartej na autorytecie nauki z tendencjami nowej humanistyki, cechującej się krytycyzmem i dążeniem do uwolnienia od tradycyjnych i stanowych kryteriów oceny uczonego, oraz zjawisko współpracy i wzajemnej pomocy wśród historyków. Widać też zmiany we wzajemnych relacjach historyków duńskich i szwedzkich.

Słowa kluczowe: republika uczonych, towarzystwa naukowe, historiografia, Dania i Norwegia, oświecenie.

Abstract: The eighteenth century in Denmark and Norway, the countries united under the rule of the Danish Oldenburg dynasty, brought about changes in the social functioning of history after the adaptation of modern ideas of the Republic of Letters (*Respublica literaria*). They included such phenomena as the emergence of early informal communities and associations, conflicts and disputes resulting from the collision of hierarchic science based on authority with trends of new humanities characterized by criticism and the desire to free scholars' opinions from traditional and estate criteria, and cooperation and mutual assistance between historians. Changes also affected relations between Danish and Swedish historians.

Keywords: Republic of Letters, learned societies, historiography, Denmark and Norway, Enlightenment.

W zakres dziejów historiografii wchodzi wiele zagadnień — poczynając od najbardziej oczywistych informacji biograficzno-bibliograficznych, po finezyjne rozważania nad ontologiczną i epistemologiczną naturą

twórczości historyków różnych epok. Gdzieś pomiędzy sytuuje się problematyka styku historiografii i historii społecznej. Problemy te można też ujmować w różny sposób, jak dowodzi tego twórczość Petera Burke'a¹. W tym artykule omówionych zostanie kilka aspektów przemian w organizacji i zawodowym funkcjonowaniu historyków (ale też ich dziedziny) w XVIII w., na tle postępującego od czasów renesansu rozwoju nowej humanistyki. Obszarem badania będzie monarchia duńsko-norweska pod berłem dynastii Oldenburgów, państwo od 1660 r. absolutystyczne. Przeobrażenie ustrojowe miało spory wpływ na miejsce i rolę historyków oraz ich pracy, zwłaszcza w kontekście politycznym, jak o tym pisał niedawno Øystein Rian². To zagadnienie jednak, choć trudno od niego całkowicie abstrahować, nie będzie przedmiotem rozważań w tym artykule. Główne pytania dotyczyć będą samego środowiska historyków, relacji i hierarchii w jego obrębie, w tym toczonych sporów (niekoniecznie naukowych), prób tworzenia struktur organizacyjnych pozostających poza Uniwersytetem w Kopenhadze oraz zasięgu i formy, jakie w tym kraju przybrała nowożytna republika uczonych.

W nauce duńskiej i norweskiej dzieje historiografii nie należą do najbardziej popularnych dziedzin. Od dawna brakuje całościowej syntezy tego pisarstwa, najbardziej znaczące prace o takim charakterze powstały wiele lat temu i należą dziś raczej do klasyki historiografii. Chodzi o, w odniesieniu do historiografii duńskiej, prace Holgera Frederika Rørdama i Ellen Jørgensen, norweskiej zaś o książkę Ottara Dahla, obejmującą zresztą XIX i XX stulecie, tylko w części wstępnej omawiającą twórczość dawniejszych historyków³. Znacznie chętniej historycy obu nacji badają twórczość poszczególnych uczonych, choć i te dzieła, przywołane w dalszej części tekstu, należą raczej do starszej historiografii. Niedawno ukazało się opracowanie koncepcji historycznych głównej postaci epoki, czyli Ludwiga Holberga (1684–1754), którego twórczość, podobnie jak biografia i osobowość, analizowana była i jest na wszystkie możliwe sposoby⁴. Kilkanaście lat temu powstały także monogra-

¹ Oczywiście jest przywołanie w tym miejscu niedawno wydanej po polsku pracy tego autora *Społeczna historia wiedzy*, Warszawa 2016 (oryg. ang. 2000, 2012).

² Ø. Rian, *Historie i tvangstrøye. Kongemakt og historieformidling i Danmark-Norge 1536-1814*, „Historisk Tidsskrift” 92, [Tromsø] 2013, 1.

³ H.F. Rørdam, *Historieskrivningen og Historieskriverne i Danmark og Norge siden Reformationen*, København 1867; E. Jørgensen, *Historieforskning og Historieskrivning i Danmark indtil Aar 1800*, København 1931; O. Dahl, *Norsk historieforskning i 19. og 20. Århundre*, Oslo 1959.

⁴ Jest to praca Sebastiana Olden-Jørgensena, *Ludvig Holberg som pragmatisk historiker, en historiografisk-kritisk undersøgelse*, København 2015. W języku polskim historycznej

fia Gerharda Schøninga (1722–1780), uważanego za pierwszego w pełni narodowego i „zawodowego” historyka, oraz opracowania dotyczące Tormoda Torfæusa (Þormóður Torfason, 1636–1719), co związane jest z wielką edycją norweskiego przekładu jego dziejów Norwegii⁵. Dużym osiągnięciem jest, moim zdaniem, praca Karen Skovgaard-Petersen, omawiająca dzieła oficjalnej historiografii powstałe na dworze i z inicjatywy Chrystiana IV — łańcińskie dzieje Danii, pełniące przede wszystkim polityczne i propagandowe funkcje⁶. Mają swoje monografie, często opasłe, różne struktury organizacyjne nauki: Uniwersytet w Kopenhadze czy utworzone w XVIII w. towarzystwa naukowe. Choć wiele z nich powstało bardzo dawno temu, nadal są wykorzystywane, z racji ogromnej erudycji, bogactwa faktograficznego czy przywołanych źródeł⁷.

Od renesansu narastało w środowiskach uczonych europejskich przekonanie o niedostosowaniu nauki uniwersyteckiej do potrzeb nowoczesnego świata. Alternatywą miały być towarzystwa naukowe, które zaczęły powstawać, poczynając od Włoch, w wielu europejskich krajach, często pod egidą władców mających swoje potrzeby wynikające z ewolucji nowoczesnego państwa. Ale w istocie towarzystwo naukowe czy akademia okazały się instytucjami, które pomagały uczonym emancypować się spod kontroli państwa i Kościołów. Stopniowo bowiem kształtowała się zasada oparcia działalności na statutach, własnych prawach, co dawało stowarzyszeniom pewien zakres samorządności — nawet w państwach absolutystycznych⁸.

Można wręcz powiedzieć, że dążenie do stworzenia struktur pozauniwersyteckich wynikało z pragnienia niezależnienia się uczonych. Rzecz

twórczości Holberga poświęcony jest artykuł Krystyny Szelągowskiej, *Ludvig Holberg jako historyk*, „Przegląd Humanistyczny” 56, 2012, 1.

⁵ S. Larsen, *Med draging mod nord. Gerhard Schøning som historiker*, Tromsø 1999; *Tormod Torfæus, ei innføring*, red. T. Titlestad, Hafersfjord 2001.

⁶ K. Skovgaard-Petersen, *Historiography at the Court of Christian IV (1588–1648)*. *Studies in the Latin Histories of Denmark by Johannes Pontanus and Johannes Meursius*, Copenhagen 2002.

⁷ Przykładem niech będą takie klasyczne prace: C. Molbech, *Det Kongelige Danske Videnskabers Selskabs Historie i dets første Aarh. 1742–1842*, Kjøbenhavn 1843; A. Lomholt, *Det Kongelige Danske Videnskabers Selskab. 1742–1942. Samlinger til Selskabets Historie*, t. 1, Kjøbenhavn 1942; W. Norvin, *Kjøbenhavns Universitet i Reformationens og Orthodoxiens Tidssalder*, t. 1–2, Kjøbenhavn 1937–1940; E.C. Werlauff, *Det Kongelige Danske Selskab for Fædrelandets Historie og Sprog i dets første Aarhundrede*, Kjøbenhavn 1847; z nowszych: O. Pedersen, *Lovers of learning. A history of the Royal Danish Academy of Sciences and Letters 1742–1992*, Copenhagen 1992; dla Norwegii mamy: H. Midbøe, *Det Kongelige Norske Videnskabers Selskabs historie 1760–1960*, t. 1–2, Trondheim 1960.

⁸ K. Pomian, *Zbiaczce i osobliwosci. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, Lublin 2001, s. 109 (oryg. franc. 1987).

w tym, że uwolnienie się spod protekcji, czyli faktycznie kontroli państwa i Kościołów, często stawiało uczonych w trudnej sytuacji szukania na własną rękę dostępu do źródeł i publikacji naukowych, słowem do informacji. Konieczne było wsparcie ludzi, których cele i działania były takie same, innych uczonych, z własnego kraju, ale i z zagranicy. Oznaczało to nawiązywanie więzi — korespondencyjnych i osobistych, opiekę i pomoc młodszym, wreszcie tworzenie zorganizowanych stowarzyszeń⁹. Oznaczało także tworzenie nowych norm: wprowadzanie do hierarchii naukowej kryterium merytorycznego w miejsce stanowych czy wyznaniowych¹⁰.

Tendencje do pozauniwersyteckiej instytucjonalizacji wiązały się jednak z czymś głębszym, z nową wizją nauki i jej celów. Dawniej ciekawość uczonego kierowała go ku badaniom rzeczy niezwykłych, odmiennych od „normy”, rzadkich, nowych i tajemniczych, jak pisze Krzysztof Pomian¹¹, innymi słowy ku osobliwościom. Nowa nauka, związana z siedemnastowieczną rewolucją naukową, dążyła do wykrycia prawidłowości czy praw rządzących naturą. Skupiała się zatem na tym, co powtarzalne i typowe. Wymagało to także „narzucenia ciekawości rygorów”, których miała dostarczyć nieformalnie skodyfikowana republika uczonych. I to wszystko, co z nią się wiązało: towarzystwa naukowe, profesjonalne periodyki oraz kontakty między naukowcami¹². Drugim aspektem przeobrażenia postawy uczonego było przejście od ciekawości do badań, czyli od *curiosity* do *research*, jak pisze Burke, lokując tę zmianę około roku 1700¹³.

Na gruncie historii, fazą pośrednią między historiografią retoryczno-humanistyczną, opartą na założeniach pragmatycznego dziejopisarstwa, a szkołą nowoczesnej erudycji, wydają się być zainteresowania antykwaryczne. Najbardziej bezpośrednio prowadziły one do działalności muzealnej, związanej z potrzebami gromadzenia różnych pamiątek czy osobliwości. Dwoistość antykwaryzmu w tym zakresie może polegać na tym, że, z jednej strony, w tradycyjny sposób dąży się do gromadzenia „dziwów”, rzeczy niezwykłych i wykraczających poza to, co typowe i „normalne”, ale z drugiej mamy do czynienia z tworzeniem nowoczesnej instytucji, która siłą rzeczy wymaga krytycznego porządkowania i klasyfikacji obiektów, mogących stać się przedmiotem naukowego badania.

Na gruncie skandynawskim wcześniej zaczęto podejmować takie działania w odniesieniu do średniowiecznych rękopisów. Przodowała w tym zakresie Szwecja, gdzie już w XVII w., za panowania Gustawa II Adolfa,

⁹ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 2010, s. 131–132, 186.

¹⁰ Ibidem, s. 189.

¹¹ K. Pomian, *Zbieracze*, s. 80–81.

¹² Ibidem, s. 87–88.

¹³ P. Burke, op. cit., s. 63.

w 1630 r. utworzono urząd królewskiego antykwariusza (archiwisty), w 1666 r. zaś Karol XI wydał prawo o ochronie zabytków i starożytności narodowych, powołując jednocześnie Kolegium Antykwaryczne (Antikvitetskollegium). W Danii natomiast, w pierwszej połowie XVII stulecia powstało słynne w całej Europie Museum Wormianum, czyli gabinet osobliwości (kunstkamera) stworzony przez uczonego Olego Worma (1588–1654). O ile gabinet ten miał kształt typowy dla przednaukowego sposobu postrzegania obiektów ciekawości, o tyle inne inicjatywy Worma — przede wszystkim wielka akcja spisywania i gromadzenia inskrypcji runicznych — bliższa już była nowoczesnym formom uprawiania nauki¹⁴. Kontynuacją tradycyjnych zainteresowań był założony nieco później, około roku 1650, przez króla Fryderyka III Gabinet Sztuki (Kongens Kunstammer), gromadzący dzieła sztuki, ale też „starożytności”, broń, „naturalia” oraz monety i medale. Król zakupił też zbiory Worma, włączając je do swojego Gabinetu. Choć na większą skalę program tworzenia różnych struktur, organizacji i stowarzyszeń naukowych ruszył w wieku XVIII, to tych inicjatyw nie należy lekceważyć, choćby dlatego, że stały się punktem wyjścia dla kolejnych.

Zanim jednak uczeni duńscy zaczęli — z poparciem państwa — tworzyć oparte na prawie organizacje, idea wspólnej pracy i debaty przybierała kształt nieformalnych związków w obrębie niewielkich środowisk. Wspomnieć można w tym kontekście o grupie skupionej wokół Tormoda Torfæusa w miejscu jego zamieszkania i pracy, czyli na wyspie Karmøy u wybrzeży południowo-zachodniej Norwegii. Byli to islandzcy i norwescy znawcy języka staronordyckiego i rękopisów pochodzących z Islandii, którzy pod kierunkiem Torfæusa przepisywali źródła, komentowali je i dyskutowali, wspomagając mistrza w jego pracy w roli królewskiego historiografa Norwegii. W trakcie swych wizyt w Norwegii udział w tej pracy brał także Árni Magnússon, o którym niżej. W literaturze wręcz mówi się o tym środowisku jako o czymś w rodzaju „instytutu badawczego”¹⁵, wymienianym równocześnie jako ośrodek studiów historycznych i filologicznych, obok Uniwersytetu Kopenhaskiego i kolegiów antykwarycznych usytuowanych kolejno w Uppsali i Sztokholmie¹⁶.

Dla porządku warto również wspomnieć luźniej związane z badaniami historycznymi nieformalne stowarzyszenie, stworzone przez

¹⁴ K. Szelągowska, *Scholars and the magical world of runes. The beginnings of the scientific approach to runes in 17th century Scandinavia*, „Studia Historyczne” 66, 2013, 3, s. 392–398.

¹⁵ S. Aase, *Skattkammeret*, w: *Den nordiske histories fader. Tormod Torfæus*, red. A.I. Jacobsen i in., Karmøy 2002, s. 5.

¹⁶ J.R. Hagland, *Om skrivare hos Tormod Torfæus på Stangeland*, w: *ibidem*, s. 33.

Sørena Lintrupa (1669–1731) pod nazwą Societas Indagantium, działające w latach 1705–1707 w Kopenhadze. Lintrup był profesorem Uniwersytetu Kopenhaskiego, teologiem i łacinnikiem. Przez kilka lat pełnił funkcję rektora szkoły katedralnej w Bergen, a następnie był zarządcą akademika Regentsen (Regensen) w Kopenhadze. Na początku 1705 r. raz w tygodniu zaczął organizować spotkania dla wyróżniających się magistrów i studentów, na których omawiano nowości literackie, przedstawiano problemy naukowe i dyskutowano nad nimi. W zakres zainteresowań wchodziły biografie i dzieła wielkich uczonych, spory między nimi, życie uniwersyteckie oraz zagraniczne towarzystwa naukowe, jak działające w Jenie Societas Disqvirentium¹⁷. Dyskusje dotyczyły kwestii filozoficznych, teologicznych, a pewnego dnia Hans Gram (1685–1748, o nim niżej) przedstawił łacińskie listy Corfitza Ulfeldta do Fryderyka III, czyli, można rzec, źródła do najnowszej historii Danii¹⁸.

Z nieco późniejszego okresu zachował się ciekawy dokument, projekt statutu „Cechu przyjaźni i nauk” (Ven- og Videnskabs Laug) z 1740 r., organizacji stawiającej sobie za cel rozwój nauk i sztuk oraz wzajemne wsparcie. Mowa jest w nim nie tylko o tym, że członkowie zobowiązują się do pomagania sobie materialnie, zwłaszcza troszczenia się o uboższych członków. Bardzo dobitnie podkreśla się także, że brak majątku, pozycji społecznej i tytułu, ale też przynależność wyznaniowa nie powinny być przeszkodą przy przyjmowaniu członków¹⁹. Statut nie określał precyzyjnie, jakimi dziedzinami wiedzy towarzystwo miało się zajmować. Jak się zdaje w ogóle nie powstało, choć nazwiska osób zaangażowanych znajdujemy wśród wykształconych elit monarchii.

W tym czasie, czyli w latach czterdziestych XVII w., dojrzewała idea powołania stowarzyszenia historycznego. Był to element dużego zjawiska rozwoju w dobie oświecenia różnych naukowych, artystycznych i literackich stowarzyszeń, czasem — w nawiązaniu do antycznych tradycji — zwanych akademiami²⁰. Geneza duńskiej organizacji związana była z działalnością Hansa Grama, najwybitniejszego historyka duńskiego XVIII w., reprezentującego szkołę erudycji, wspomnianego wyżej członka Societas Indagantium. W 1730 r. został mianowany przez Chrystiana VI królewskim historiografem, antykwariuszem i bibliotekarzem. Wszedł także w skład powołanej wówczas Komisji do spraw medali (Medaille-Kommission),

¹⁷ J. Paludan, *Societas Indagantium*, „Historisk Tidsskrift”, seria 8, t. 1, [Kopenhaga] 1907, 3–4, s. 294.

¹⁸ Ibidem, s. 296.

¹⁹ Ibidem, s. 298.

²⁰ Z. Ciesielski, *Dzieje kultury skandynawskiej*, t. 1: *Od pradziejów do Oświecenia*, Gdańsk 2016, s. 457.

której król zlecił opracowanie zbioru monet i medali, będącego częścią królewskiego Gabinetu Sztuki, i przygotowanie do druku ich katalogu (1739–1741)²¹. Praca w Komisji, ale też wiedza o zagranicznych wzorach (w tym o Kolegium Antykwarycznym w Szwecji) natchnęły Grama do przygotowania planu utworzenia Collegium Antiquitatum — stowarzyszenia skupiającego się na badaniach historycznych i gromadzącego zabytki. Pierwsze posiedzenie organizatorów Towarzystwa, na którym zapoznano się z napisanym przez Grama projektem, odbyło się 13 listopada 1742 r., zatwierdzenie króla zaś uzyskano w styczniu 1743 r.²² Towarzystwo ostatecznie otrzymało szerszą, ogólnonaukową formułę, z historią jako jedną z dziedzin, i funkcjonowało pod nazwą Królewskie Duńskie Towarzystwo Naukowe (Det Kongelige Danske Videnskabernes Selskab).

Społeczny kształt i charakter stowarzyszenia naukowego w pewnym stopniu ukazuje kwestia członkostwa. Ulegała ona ewolucji — zmiany, jakie wprowadzono do pierwotnego projektu Grama z 1742 r., a które wiązały się z włączeniem do prac urzędników oraz zainteresowaniem króla, pokazują, jak żywe w pierwszym momencie idee republiki uczonych ustąpić musiały, przynajmniej częściowo, zasadom hierarchiczności społeczeństwa i przekonaniu, że także w nauce liczą się kryteria inne niż dorobek naukowy. Dla Collegium Antiquitatum Hans Gram przyjął zasadę, że członkowie dzielić się będą na trzy grupy. Do pierwszej zaliczył osoby, które znane są ze szczególnej erudycji, wiedzy i doświadczenia w zakresie „studio Historiarum. & antiquitatum”. Jako przykład wymienił osoby szlacheckiego pochodzenia i dygnitarzy, jak Frederik Rostgaard (1671–1745), Otto Thott (1703–1785), Niels Foss (1670–1751). Żaden z tych ludzi nie był faktycznie naukowcem, choć zdradzali pewne ambicje naukowe, Foss i Rostgaard zaś zgromadzili sławne i znaczne księgozbiory (co nie było bez znaczenia — emancypacja spod wpływów państwa mogła wiązać się z ograniczeniami w dostępie do różnych materiałów, więc bogaty kolekcjoner mógł być cennym kolegą)²³. Dalej Gram wymieniał też Marcusa Wøldike (1699–1750), Ludviga Holberga i Erika Pontoppidana²⁴, czyli uczonych pochodzenia nieszlacheckiego, wywodzących się ze stanu

²¹ C. Molbech, *Det Kongelige*, s. 8.

²² Cyt. za: A. Lomholt, op. cit., s. 10–18.

²³ K. Pomian, *Przeszłość*, s. 185.

²⁴ Erik Pontoppidan (1698–1764), profesor teologii na Uniwersytecie w Kopenhadze, petysta, biskup Bergen. Najważniejszym, aktualnym aż po koniec XIX w. katechizmem był ten jego autorstwa: *Przez prawdę do bojaźni bożej* (*Sandhed til Gudfrygtighed*, 1737). Był także autorem wielu dzieł historycznych, wśród których chyba najbardziej wartościowe z punktu widzenia późniejszych historyków były dzieje Kopenhagi (*Origines Hafnienses, eller Den Kongelige Residentz-Stad Kiøbenhavn...*, Kiøbenhavn 1760).

urzędniczego. Holberg np. urodził się w norweskiej rodzinie chłopsko-mieszcząńskiej, nobilitację uzyskał kilka lat później, ojcowie Pontoppidana, Grama i Wøldike byli duchownymi. Gram zatem kompromisowo włączał osoby o odpowiedniej pozycji społecznej, ale jednocześnie proponował tych, którzy faktycznie na to zasługiwali. W drugiej grupie członków sytuował osoby, które wykazały się umiejętnościami i wiedzą — znaleźli się tu profesorowie i bibliotekarze oraz dwóch sekretarzy Kancelarii Duńskiej (czyli najwyższej instytucji administracji królewskiej), „których obu wielki zapał i do tej pory zdobyta wiedza, wraz z pięknymi zbiorami materiałów mogą sprawić wiele dobrego”²⁵. W trzeciej kategorii, czyli uczniów/asystentów (*adjuncti*), których rola miałaby polegać na pomaganiu w pracach starszym uczonym i w ten sposób sami nabywaliby wiedzę i doświadczenie, Gram widział Jacoba Langebeka (1710–1775), Islandczyków Jóna Ólafssona (1705–1779), Jóna Mortenssöna (17?–1785) oraz (przyszłego poetę) Christiana F. Wadskiera (1713–1779). W ten sposób Gram realizował niektóre z zasad nowej humanistyki: uznanie, że o randze decyduje dorobek, oraz włączanie adeptów, by udział w pracach towarzystwa wspomagał ich naukowy rozwój (proponował także, by towarzystwo zatrudniało do pomocy młodych naukowców, pomagając im w ten sposób się utrzymać²⁶).

Wkrótce jednak sprawa członkostwa została skorygowana. 13 listopada 1742 r. na zebraniu członków Komisji (czyli faktycznie przyszłego towarzystwa), na którym dyskutowano projekt Grama, wprowadzono pewne zmiany. Nadal miały być trzy rodzaje uczestników: *honorarii*, *ordinarii* oraz *adjuncti*. Wymieniano także te same nazwiska, ale przypisano je do innych grup. W pierwszej kategorii pozostali tylko dygnitarze, w drugiej właściwi uczeni. Trzecia grupa scharakteryzowana została tak jak poprzednio²⁷. W ten sposób idea powołania organizacji, która tworzyłaby pewien wyłom w tradycyjnym postrzeganiu autorytetów, została nieco rozmyta. Przy przyjmowaniu członków nadal miano zwracać uwagę na kryteria pozamerytoryczne: wiek, pochodzenie społeczne, piastowane funkcje. Przyjęte rozwiązania przypominają te, jakie wprowadzono we francuskiej Akademii Nauk statutem z 1699 r., organizującym ją „według wertykalnej logiki stanowego społeczeństwa francuskiego”²⁸. Dlaczego Gram ustąpił? Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że posiedzenie Komisji

²⁵ „Hvilke tvendes store Lyst og hidindtil ehrvervede Kundskab, samt smukke Samlinger af Materiaux meget got kunde promittere”, cyt. za: A. Lomholt, op. cit., s. 14.

²⁶ C. Molbech, *Det Kongelige*, s. 15.

²⁷ A. Lomholt, op. cit., s. 19.

²⁸ V. Ferrone, *Człowiek nauki*, w: *Człowiek oświecenia*, red. M. Vovelle, Warszawa 2001, s. 203 (oryg. wł. 1992).

odbyło się w domu i z udziałem jej przewodniczącego, którym był Johan Ludvig Holstein (1694–1763), zwierzchnik Kancelarii Duńskiej (czyli faktycznie szef rządu), jeden z najbliższych współpracowników króla Christiana VI, słowem druga osoba w państwie.

Kiedy Towarzystwo zaczęło funkcjonować, na członków honorowych wybrano uprzednio wskazane osoby. Otto Thott, Niels Foss i Frederik Rostgaard zostali przyjęci w 1744 r., podobnie jak Christian Frederik Raben (1693–1773), wywodzący się z meklemburskiej szlachty (jego ojciec osiadł w Danii w 1657). Ale już rok później ten dygnitarsko-arystokratyczny klucz złamano, bowiem członkiem honorowym został Holberg²⁹. Jest wielce prawdopodobne, że krążyły plotki o tym, że Holberg może być nobilitowany: tytuł barona otrzymał dwa lata później (1747).

Już w projekcie Grama widać zamysł, by planowane stowarzyszenie miało charakter na poły oficjalny i nic nie wskazuje na to, by pomysłodawca zamierzał odcinać się od królewskiej opieki. Pisał on, że zgoda i protekcja króla są podstawowym warunkiem utworzenia organizacji, zakładał, że przeznaczone do publikacji rozprawy będą cenzurowane (tak jak na Uniwersytecie, mieli to wzajemnie robić członkowie), drukowane książki zaś miały mieć napis: „COLL.HIST.ET ANTIQQ.DAN.NORV.”, a obok monogram Christiana VI³⁰.

Duńskie Towarzystwo Naukowe stało się zatem instytucją, która jedynie częściowo realizowała ideały republiki uczonych, pozostając nie tylko silnie związaną z państwem (faktycznie w systemie absolutystycznym nie dało się tego uniknąć), ale też nadal odzwierciedlającą tradycyjne poczucie hierarchii. Czy można było stworzyć coś innego, zwłaszcza na gruncie nauk historycznych? Okazało się, że można, ale do tego potrzebny był młody, ambitny i nieco zbuntowany zdolny człowiek, czyli Jacob Langebek, przez pewien czas, jak się okaże, *enfant terrible* duńskiej historiografii osiemnastowiecznej.

Jak widzieliśmy, Langebek był brany pod uwagę jako członek Towarzystwa od samego początku. Ale nawet jego opiekun, Hans Gram, widział dla niego miejsce w najniższej kategorii *adjuncti*. Langebekowi bardzo się to nie spodobało. Pisał w liście do znajomego: „a ja, niegodny, będę pośląca i służącego do palenia w piecu. Ze swej strony miałem zamiar podziękować za to i poprosić, żeby mnie całkowicie od [członkostwa] zwolnić lub poczekać, aż zasłużę sobie na miejsce wśród członków rzeczywistych” (tu i dalej tłum. moje — K.S.)³¹.

²⁹ A. Lomholt, op. cit., s. 95, przyp. 1.

³⁰ Cyt. za: C. Molbech, *Det Kongelige*, s. 12, 17.

³¹ „Men ieg for min Part har i sinde at betakke mig derfor og bede, at ieg enten gandske maa være fri eller bie indtil ieg kand fortiene Sted iblandt de rette Membra”,

Ostatecznie jednak młody historyk postanowił nie czekać. Odmówił udziału w Towarzystwie, wpadł na pomysł założenia własnego. Merytoryczny argument przemawiający za tą decyzją był taki, że nowa organizacja miała mieć wyłącznie historyczny charakter³². Sprawy ambicjonalne pozostały jednak ważne. W przytoczonym już liście Langebek dalej pisał o planie stworzenia towarzystwa historycznego: „bowiem w takim Collegio, które zajmować się będzie wyłącznie rzeczami, którym ja poświęcam się od ośmiu lat, nikt nie potraktuje mnie jak wyrostka podległego tym, wśród których niewielu na nich się zna, a do tego nie gustuje w jakichkolwiek naszych starożytnościach”³³.

Na przełomie 1744 i 1745 r. Jacob Langebek zaprosił do współpracy przy tworzeniu nowego stowarzyszenia kilku młodych ludzi: trzech sekretarzy kancelarii duńskiej i sekretarza sądu dworskiego. W tej grupie tylko on sam i Jonas Ramus mieli jakiś dorobek – reszta to „tylko zbieracze i dyletanci”, jak się wyraził Erich Christian Werlauff³⁴. Najstarszy wiekiem był 36-letni Langebek, najmłodszy miał 21 lat. Spotkanie założycieli odbyło się w grudniu 1744 r. i dokonano na nim wyboru Langebeka na przewodniczącego, zastrzegając jednak w protokole, że wszyscy członkowie pozostają równi. Zdecydowano także o rozpoczęciu jak najszybciej wydawania periodyku pod tytułem „Magazyn Duński” („Danske Magazin”³⁵). W styczniu 1745 r. doszło do pierwszego posiedzenia, a w tym samym roku ukazał się pierwszy numer „Magazynu”, wydanego przez, jak to określono, Towarzystwo Wspierania Rozwoju Języka i Dziejów Duńskich (Et Til det Danske Sprogs og Histories Forbedring Samlet Selskab)³⁶. W nocy od redakcji zapowiedziano, że głównym zadaniem Towarzystwa będzie publikowanie źródeł do historii Danii, a jako cel dalekosiężny proponowano założenie biblioteki, archiwum, muzeum gromadzących książki, dokumenty i zabytki historyczne³⁷.

list J. Langebeka do T. Klevenfeldta, 25 XII 1742, w: *Breve fra Jacob Langebek*, wyd. H.F. Rørdam, Kjøbenhavn 1895, s. 18.

³² E. Jørgensen, op. cit., s. 204.

³³ „thi i et Collegio som iust angaaer de thing som ieg i en 8 Aars tid allmente har lagt mig efter vil ieg nødig være Dreng under mange som neppe har kiget ind i saadanne thing og ikke engang har ret Smag paa nogen Part af vore Antiquiteter”, list J. Langebeka do T. Klevenfeldta, 25 XII 1742, w: *Breve fra Jacob Langebek*, s. 18.

³⁴ E.C. Werlauff, op. cit., s. 16.

³⁵ Pełna nazwa brzmiała: „Danske Magazin indeholdende allehaande Smaa-stykker og Anmerkninger til historiens og sprogets oplysning” (Magazyn Duński, zawierający wszelakie drobne pisma i notaty w celu objaśnienia dziejów i języka).

³⁶ E.C. Werlauff, op. cit., s. 15–16.

³⁷ Ibidem, s. 17.

Nowa inicjatywa spotkała się z dużą sympatią: ze słowami życzliwego wsparcia pośpieszyli zaangażowani w powołanie Duńskiego Towarzystwa Naukowego dygnitarze i uczeni: Holstein i Gram. Pojawili się także chętni kandydaci na członków, jak Heinrich Henrichsen (1715–1780), który należał niewątpliwie do młodszego pokolenia i był nie tylko asesorem w Sądzie Najwyższym, ale też pracował w Komisji do spraw medali, był sekretarzem Towarzystwa Naukowego, a do tego został niedawno członkiem Royal Society w Londynie. Twórcy nowego Towarzystwa zachowywali się bardzo grzecznie: w skierowanym do Grama liście dziękczynnym, który towarzyszył egzemplarzowi pierwszego numeru „Magazynu Duńskiego”, sami określali się jako „małe Towarzystwo” (*lille Selskab*)³⁸. W styczniu 1746 r. Chrystian VI specjalnym dekretem wziął je pod swoją opiekę, nadając mu prawo używania w nazwie określenia „królewskie”. Rok później podobny, acz nieco szerszy przywilej, organizacja otrzymała od następcy Chrystiana VI, Fryderyka V. Król dopuszczał członków do archiwów (wszelako nie każdego) i bibliotek oraz zwalniał publikacje członków z obowiązku przedkładania zewnętrznej cenzurze. Zalecał, by stare dokumenty i pergaminy, niemające już znaczenia, przekazywać „małemu” Towarzystwu na jego prośbę. Ponadto zmieniono w nazwie określenie „duńska historia” na „nordycka [czyli skandynawska] historia”³⁹. Król użyczył „małemu Towarzystwu” lokum — mogło przenieść się ze swej dotychczasowej siedziby w mieszkaniu Langebeka (w rezydencji Hansa Grama) do należącego do króla pałacu Charlottenborg, w którym zaczęto lokować różne pożyteczne instytucje (m.in. bank, towarzystwo muzyczne, loterię).

Ostateczna wersja statutu została uchwalona w grudniu 1747 r. Jego artykuł 6 regulował sprawę członkostwa odmiennie niż statut Towarzystwa Naukowego. Nie było podziału członków na klasy, wszyscy oni mieli być przyjmowani po spełnieniu tych samych warunków. Mieli być znawcami i miłośnikami historii i języka ojczystego, mogli pełnić ważny urząd albo być znanymi ze swego dorobku, ale przede wszystkim powinni być w stanie przedłożyć w Towarzystwie pracę „na jakiś piękny duński temat”, albo przekazać cenny zabytek do jego zbiorów (co oznaczało, że otwierano się też na „miłośników historii” i amatorów). Decyzje miały zapadać większością głosów, spóźnienia i nieusprawiedliwiona nieobecność miały być karane grzywną, wszyscy zobowiązywali się do zachowania w pełnej tajemnicy tego, co zostało powiedziane w czasie zebrań⁴⁰.

³⁸ *Breve fra Jacob Langebek*, s. 96.

³⁹ *Ibidem*, s. 23–24.

⁴⁰ „om nogen smuk dansk Materie”, cyt. za: E.C. Werlauff, op. cit., s. 26–27.

W ciągu następnych lat liczba członków stopniowo rosła i Werlauff zwraca uwagę, że nie było wśród nich żadnego profesora Uniwersytetu, co tłumaczy tym, że ważnym kryterium przy przyjmowaniu chętnych były przede wszystkim posiadane zbiory, które miały umożliwić „małemu” Towarzystwu (a praktycznie Langebekowi) jego edytorską i źródłoznawczą działalność⁴¹.

Sukces młodych wskazywał na możliwe odstępstwa od uświęconych obyczajów, dowodził pewnej otwartości elit rządzących i gotowości zaakceptowania nowych ludzi i nowych idei. Należy jednak stwierdzić, że stowarzyszenie Langebeka mogło liczyć na poparcie jako inicjatywa patriotyczna, wspomagająca oświeceniowy program dowartościowywania narodowej kultury. Znakomicie wpisywało się także, podobnie zresztą jak i „duże” Towarzystwo, w naukową politykę i mecenat ówczesnych władców, Chrystiana VI i Fryderyka V. Langebek przekonał się jednak wkrótce, że poza tym istnieją nadal liczne ograniczenia. Pozostał wszakże demokratą: w jego listach znajdujemy uwagi na ten temat: chwalił Szwedów, że nie wahają się przyjmować do towarzystw naukowych osób niskiego stanu, jeśli tylko widać, że wniosą one wkład do rozwoju nauki, krytykował stosunki w Kopenhadze, gdzie za bardzo liczyło się pochodzenie społeczne osoby⁴². Także w życiu osobistym prezentował taką postawę: w innym liście wyznawał, że jest wolny od snobizmu, nie zależy mu na zdobyciu rangi i zamierza odmówić przyjęcia tytułu „radcy prawnego” (*Iustitz-Raad*) — ostatecznie jednak tytuł przyjął⁴³.

Program budowy nowej historii, z zasadami krytycznego podejścia do wszelkiej materii dziejowej, zarówno tradycyjnych autorytetów historiograficznych, jak i historycznych bohaterów, krył się nie tylko w inicjatywach tworzenia stowarzyszeń. Program ten przekładał się też na działania, które mogły podważyć istniejący ład i tradycyjne hierarchie, zarówno w środowisku uczonych, jak i całym społeczeństwie. Widać to w występujących w epoce sporach, zarówno odnoszących się do wypowiedzianych poglądów, jak i będących reakcją na krytykę obecnych i dawnych autorytetów. Konflikty wywoływało także zderzenie osobistych ambicji z tradycyjnymi strukturami, odzwierciedlającymi hierarchiczne społeczeństwo, w którym naukowy dorobek ustąpić musiał pozycji społecznej, pochodzeniu, a także... wiekowi. W sporach i konfliktach tej natury wyrażała się walka o nową humanistykę, o prawo do uprawiania

⁴¹ Ibidem, s. 33–34.

⁴² List J. Langebeka do Carla Deichmana, 12 VI 1756, w: *Breve fra Jacob Langebek*, s. 243–244.

⁴³ List J. Langebeka do N.R. Brocmana, 20 V 1767, w: *ibidem*, s. 434 oraz list do tegoż, 20 IV 1768, *ibidem*, s. 455.

nauki w celach poznawczych, w wolność od nacisku państwa, Kościoła i tradycyjnego układu społecznego.

Duńsko-norweskie państwo absolutystyczne nie należało do najbardziej represyjnych w nowożytnej Europie, niemniej jednak działała w nim prewencyjna cenzura — zarówno oficjalna, jak i nieformalna, w postaci autocenzury. Kontrolowaniem publikacji zajmował się Uniwersytet Kopenhaski, a ściślej jego profesorowie, pilnujący, by nieprawomyślnie treści nie znalazły się w publikacjach. Czujnie sprawdzano też prace, które zostały wydrukowane poza cenzurą, gdzieś z dala od Kopenhagi, czego dowodem może być przypadek młodego Andreasa Hojera (1690–1739), który w 1719 r., w Flensburgu w Szlezewiku, opublikował pracę *Kurtzgefaßte Dännemärckische Geschichte*. Skonstruowana w układzie erotematycznym, być może miała stanowić podręcznik do nauki historii. Jej wydanie wywołało skandal, powołano specjalną komisję złożoną z autorytetów uniwersyteckich i państwowych, które krytycznie oceniły pracę, formułując trzy rodzaje zarzutów. Po pierwsze, komisja wytknęła autorowi brak szacunku dla koronowanych głów, bowiem nie tylko forma, ale sam fakt oceny i rozważania słuszności postępów królów uznano za niedopuszczalny. Jako jeden z przykładów przytoczono określenie, że „Eryk Pomorski parał się piractwem” (komisja sugerowała, że należało użyć sformułowania „czynił Szwedom duże szkody na morzu”). Innym było stwierdzenie, że królowa Dorota (wdowa po Krzysztofie Bawarskim) zakochała się w Knucie Gyldenstierne. Dopuszczalna forma przekazania tej informacji brzmiała: „była mu przychylna”. Nie podobało się także przytaczanie obelg, jakimi Eryk Menved obrzucił papieża oraz informacja, że Krzysztof II był „lekceważony w kraju”. Nawiasem mówiąc, o wiele swobodniejsze określenia i opisy władców duńskich można było przeczytać (co prawda, nie było to łatwe) w napisanej na przełomie XVI i XVII w. słynnej Kronice Królestwa Duńskiego Arilda Huitfeldta (1546–1609), historyka i kanclerza królestwa. Przytoczmy taką (jak się zdaje, dość trafną) opinię o tymże królu Krzysztofie II (1276–1332, panował 1320–1326 i 1329–1332): „Tenże książę Krzysztof był najbardziej szkodliwym królem, jakiego państwo kiedykolwiek miało. Jego syn Eryk [ok. 1307–1332] nie był lepszy: obaj byli nierozumni, chwiejni i lekkomyślni”⁴⁴. Huitfeldt pisał jednak w innych czasach — czasach rządów szlachty.

⁴⁴ „Denne Hertug Christoffer vaar den skadeligste Konge som Riget nogen tid hafuer aat. Sønen Erich duede icke heller mere: de vaare baade eens uforstandige, meget vankelmødige oc letfærdige”, A. Huitfeldt, *Den anden Part chronologiae continuat oc Forfølge, paa vore Danske Historier siden Saxo døde Indenholdendis...*, Kiøbenhaffn 1650, s. 413.

Innym wątkiem pretensji były sprawy polityczne: komisja zazna-
czała, że w opisie okrucieństw pierwszej wojny północnej (czyli tocz-
nej w latach 1563–1570) zabrakło wyraźnego stwierdzenia, że były one
dziełem rąk żołnierzy szwedzkich. Za bardzo niefortunne uznano też
powtarzanie za niemieckimi historykami tezy, że w średniowieczu Dania
była lennem Cesarstwa i takie ujęcie dziejów Szlezwiku, jakby było to
odrębne państwo⁴⁵.

Kolejna sprawa dotyczyła stosunku Hojera do dawnych dziejopisów
narodowych. Bardzo krytycznie wypowiadał się on o duńskich autorach
i to tak uznanych autorytetach, jak średniowieczny kronikarz Sakso Gram-
matyk, wspomniany wyżej, nowożytny Arild Huitfeldt czy współczesny
Torfæus, lekceważąco ocenił też wczesne prace Holberga. Za to, wyty-
kała komisja, zbyt chętnie korzystał z dzieł szwedzkich i niemieckich,
co przyczyniło się do tego, że formułował „niesprawiedliwe” wobec
Danii sądy⁴⁶. W sumie komisja alergicznie zareagowała na brak szacunku
zarówno dla majestatu monarszego, chwały narodu i państwa duńskiego,
jak i dla przyjętej konwencji literackiej. Dodajmy jednak, że ta przygoda
nie zaszkodziła Hojerowi w karierze urzędnika królewskiego.

Po latach, w 1730 r. autor próbował wydać swoje dzieło ponownie.
Zwrócił się do króla Fryderyka IV z prośbą o zgodę, deklarując goto-
wość wniesienia koniecznych poprawek. Inicjatywa nie doszła jednak do
skutku, być może z powodu śmierci monarchy⁴⁷. Natomiast małą zemstą
była opinia, jaką Hojer umieścił w swojej biografii Fryderyka IV (nie-
wydanej, ale znanej) na temat jednego z członków komisji, Frederika
Rostgaarda. Uznał, że jego umysł reprezentuje „sposób myślenia łączący
lubieżność, chciwość i pychę”⁴⁸.

Hojer nie był jedynym, który zetknął się z tą stroną systemu — miał
większe szczęście niż inni, ponieważ odważył się wydać swoje dzieło poza
cenzurą, a do tego było po niemiecku. Wiele oddanych do sprawdzenia
rękopisów prac historycznych zostało skonfiskowanych, umieszczonych
w królewskim archiwum i nigdy nie doczekały się publikacji⁴⁹.

Reakcja komisji powołanej do zbadania dzieła Hojera wcale nie
była odosobniona, o czym można przekonać się, studiując współczesne

⁴⁵ Ch. Bruun, *Frederik Rostgaards Liv og Levnet*, Kjøbenhavn 1870, s. 166–167.

⁴⁶ C. Paludan-Müller, *Dansk Historiografi i det 18 Aarhundrede*, „Historisk Tidsskrift”
seria 4, t. 5, [Kopenhaga] 1883, 1, s. 13; E. Holm, *Holbergs statsretslige og politiske Synsmaa-
de*, Kjøbenhavn 1879, s. 15; Ø. Rian, op. cit., s. 78.

⁴⁷ C. Paludan-Müller, op. cit., s. 14.

⁴⁸ „En av Vellyst, Gjerrighed og Hovmod sammensat Tænkemaade”, cyt. za: ibidem,
s. 25.

⁴⁹ Ø. Rian, op. cit., s. 77–78.

listy. W prywatnej korespondencji między rektorem szkoły katedralnej w Ribe Christianem Falsterem (1690–1752), a Nicolai Petri Sibbernem, uczonym z Gluckstadt z 1719 r., pojawiają się uwagi na temat książki Hojera. Falster pisał, że „książka jest pożyteczna, ale oszpecona została bezczelną i bezwstydną przedmową, w której autor stara się pomniejszyć [znaczenie] duńskich historyków, by móc lepiej pochwalić się własną starannością”⁵⁰. Sibbern, sam autor dzieł historycznych, wtórował: „nie mówiąc już o niemądrej i zarozumiałej przedmowie, o której piszesz, to [w książce] nie zawahał się z bezbrzeżną bezczelnością wypowiadać swego sądu na temat praw dziedzicznych duńskich monarchów, inkorporacji Szlezwiku i Holsztyna za Chrystiana V, kochanek Chrystiana IV i innych spraw, a uwagi te były pełne nienawiści, albo dotyczyły spraw zupełnie osobistych”⁵¹. Wymienione przez autora listu problemy, jak dziedziczność tronu Danii czy status Szlezwiku i Holsztyna należały do spraw politycznie aktualnych. Nie do pomyślenia było, żeby młody autor wypowiadał się na ten temat.

Również ostro zareagował sam Holberg, wydając anonimowo rozprawę *Dissertatio V. De Historicis Danicis* (1719), w której krytykował Hojera za brak patriotyzmu i błędy. Krytyka Holberga i decyzja o powołaniu komisji były niemal jednoczesne, stąd podejrzenia, że to jego rozprawa rozpętała całą aferę.

Zderzenie nowych idei z ustalonymi systemami społecznymi i myślowymi widoczne było także w różnych konfliktach występujących w łonie ówczesnych elit intelektualnych. Miały one jednocześnie charakter konfliktu pokoleń, wywołanego wystąpieniem młodego, ambitnego intelektualisty, którego odwagę starsze pokolenie postrzegało jako „arogancję”, „impertynencję” czy szarganie świętości.

W pierwszym tomie wydawanego przez „małe” Towarzystwo periodyku „Magazyn Duński” (1745) Langebek nakreślił wielki program rozwijania nauki, ale też z właściwą młodym historykom pewnością siebie pisał

⁵⁰ „det er ganske vist en brugbar Bog, men den vanzires ved en uforskammet og hovmodig Fortale, i hvilken Forfatteren søger at sætte de danske historiske Navn saameget lavere, for at han herved desto mere kan rose sig selv for Omhyggelighed”, cyt. za: Ch. Bruun, op. cit., s. 164–165 (tłum. autora z łaciny).

⁵¹ „Andreas Hojers Bog har jeg læst med stor Begjærighed, gjennemlæst og atter læst den, og jeg har forundet mig over den Uforskammet, der findes hos denne ellers ikke ulærde Mand; for ikke at tale om hans taabelige og hovmodige Fortale, som Du skriver om, saa har han ikke taget i betænkning med en næsten tøilesløs Frækhed at sige sin Mening om de danske Kongens Arveret, om Hertugdømmers Slesvig og Holskens Sequestration under Christian den Femte, om Christian den Fjerdens Friler, og andre enten hadefulde eller altfor personlige Æmner”, cyt. za: ibidem, s. 165 (tłum. autora z łaciny).

o tym, że stawia sobie za cel poprawianie wielu błędów popełnionych przez rodzimych i obcych historyków oraz uzupełnianie różnych braków występujących w historiografii⁵². W tym samym tomie, zamieszczając źródła dotyczące dziejów Kościoła w Danii, nie tylko apelował o podjęcie pracy nad tym zagadnieniem, ale też podkreślał, jak ważna jest staranność i fachowość⁵³. Na domiar złego, w kilku przypisach Langebek zwrócił uwagę na błędy popełnione przez Erika Pontoppidana w jego *Annales Ecclesiae Danicae*⁵⁴. Pełniący w tym czasie funkcję kapelana nadwornego Pontoppidan wysłał do redakcji anonimowy list pod charakterystycznym tytułem: O bezczelności, z jaką „Magazyn Duński” poprawia A. Huitfeldta i innych historyków (*Om den Dristighed, med hvilken A. Huitfeldt og andre Historieskrivere korrigeres af den Danske Magazin*). Podkreślał w nim młody wiek twórców „Magazynu”, oskarżał ich o zarozumiałość, stwierdzał, że nie życzy sobie, by go poprawiano, bowiem w duńskiej historiografii są trzy wiekopomne dzieła: Kronika Sakso Gramatyka i dwa inne — jedno z przełomu XVI i XVII w., drugie zaś to współcześnie napisana historia Kościoła duńskiego. Duchowny nie wymieniał nazwisk, ale było oczywiste, że chodzi o Arilda Huitfeldta oraz jego własne *Annales*⁵⁵. Langebek odpowiedział w osobnym tekście⁵⁶, ponownie krytykując Pontoppidana, wskazując na liczne luki w historiografii, podkreślając konieczność prowadzenia gruntownych badań, jeśli historia ma być nauką. Nie odmówił sobie też ironicznego komentarza na temat zarozumiałości biskupa. Śmiertelnie obrażony Pontoppidan wytoczył najcięższe działa, wzywając na pomoc instancje najwyższe, czyli króla Chrystiana VI.

Podjęte działania były bardzo charakterystyczne i pokazują system dworskiego klientelizmu, a zarazem miejsce w nim Uniwersytetu oraz poglądy króla na całą sprawę. Pontoppidan swoją skargę do króla wysłał prawdopodobnie pod koniec stycznia lub na początku lutego 1746 r. — w każdym razie 6 lutego król zwrócił się z pismem do Johana Ludwiga Holsteina, polecając przygotować opinię o sprawie i załączając list biskupa. Jednocześnie jednak Pontoppidan poskarżył się także królowej Zofii Magdalenie, która skierowała sprawę na ręce swej ochmistrzyni dworu. W liście z 7 lutego tego roku pełniąca tę funkcję C. v. Carlowitz pisała do Holsteina w imieniu królowej, by spowodował, że „Pan

⁵² „Danske Magazin...”, t. 1, Kjøbenhavn 1745, s. 6, 14.

⁵³ Ibidem, s. 257.

⁵⁴ Ibidem, s. 145, 260–265.

⁵⁵ T.A. Becker, *J. Langebeks Strid med Biskop Pontoppidan. 1746*, „Orion. Historisk Quartalskrift” 2, 1851, s. 163.

⁵⁶ *Selskabets Anmerkninger over et Brev, som nyligen er udgivet imod det Danske Magazin*, Kjøbenhavn 1746.

Pontoppidan otrzyma satysfakcję, a tym młodym ludziom z «Magazynu Duńskiego» więcej nie zezwoli się na czynienie uszczerbku w czci takiego człowieka⁵⁷. O ile więc król niekoniecznie musiał mieć od razu wyrobiony sąd, to królowa była przekonana, że jej nadwornemu kaznodziei dzieje się krzywda ze strony „młodych ludzi”. Wkrótce jednak sprawa przybrała inny obrót, a to za sprawą błędu samego Langebeka. Dzień po wysłaniu listu do Holsteina Chrystian VI otrzymał podanie od Langebeka z prośbą o stanowisko profesora historii Danii na Uniwersytecie. Młody badacz nawiązywał do konfliktu z Pontoppidanem:

Wiadome są Waszemu Majestatowi nieprzyjemne okoliczności, które stały się udziałem Towarzystwa i moim, niegodnego jego założyciela i prezesa, z powodu tak źle przyjętej repliki, którą Towarzystwo, dopiero co powstałe, musiało ogłosić, by ratować swoją cześć u publiczności wobec tak niesłychanego ataku, godzącego w szacunek i posłuszeństwo jakie przysługują nam z tytułu nadanego nam *Protectorium*. Ja, w swej marności, czuję się w okolicznościach, które wywołał Autor wzmiankowanego listu, tak zdruzgotany i zawstydzony, że nie jestem w stanie podjąć rozpoczętej już pracy, ani użyć pióra, by zacząć nową w służbie ojczyzny, o ile Wasz Królewski Majestat najłaskawiej, zgodnie z Jego ojcowską troską o dzieci tego kraju i rozkwit nauk, nie okaże mi szczególnej łaski, dzięki której Towarzystwo będzie szanowane i ja odzyskam znaczenie⁵⁸.

Ta szczególna łaska to właśnie stanowisko dla Langebeka, ale jednocześnie zwolnienie go z obowiązków dydaktycznych, by mógł w całości poświęcić się edycji źródeł w „Magazynie Duńskim” i rozwijaniu Towarzystwa.

⁵⁷ „der Herr Pontoppidan einihe satisfaction bekäme und, daßes denem jungen Leuten von Dänischen Magacin nich mehr erlaubt würde einen solchen Mann seinen ehrlichen Nahmenzu kräncken...”, *Overhofmesterinde von Carlowitz's Brev til Geheimraad J.L. Holstein*, w: T.A. Becker, op. cit., s. 175.

⁵⁸ „men det er vel ikke Deres Majst. Ubekiendt, hvad for uangeneme omstændigheder, saavel hele Selskabet, som jeg dets uværdig Stifter og Forstander er geraaden udi, formedelst det saa ilde optagne forsvar-Skrift, som Selskabet, der endnu staar i sin første opkomst, har seet dig nødt til at udgive for at rædde sin Ære hos Publicum imod saa utaaelig en angribelse, der strider liige imod al den respect og lydighed som det os Allernaadigst givne Protectorium Allerunderdanigst burde tilkomme. Jeg for min ringe Person seer mig i al denne adfærd, som det bekiendte Brevs Auctor aleene har forvoldt, saa aldeles nedslagen, beskæmmet og i en Stand, ar jeg ikke understaar mig igien at lægge Haanden paa det begyndte Arbeide, eller røre Pennen i andre materier til mit Fædernelands Tieneste, med mindre deres Kongel. Majst. Allernaadigst efter sin milde og Faderlig omhu for Landets Børn og Videnskabers opkomst, beviiser mig nogen særdeles Kongl. Naade, hvorved Selskabet igien kand æres og jeg opreises”, *J. Langebeks Ansøgning til Kongen*, w: ibidem, s. 173.

Królowi podanie nie spodobało się, o czym świadczy adnotacja: „Uważamy to pismo za bardzo bezczelne, a suplikant może mówić o szczęściu, że zostawimy [tę sprawę] bez okazywania dalszej niechęci”⁵⁹. Wbrew pozorom na tym się jednak nie skończyło i kilka dni później, 10 lutego, król pisał do senatu Uniwersytetu, by podjął konkretne kroki. Stwierdzał, że w „Magazynie Duńskim” doszło do „grubiańskiego i nieprzystojnego ataku na Erika Pontoppidana, profesora teologii i naszego nadwornego kaznodzieję”. Polecał jednocześnie, by senat wezwał Langebeka, by w obecności Pontoppidana udzielić mu nagany, a następnie polecić mu przeprosić biskupa. Potem przeprosiny miały być spisane i przekazane Pontoppidanowi⁶⁰.

Przeprosiny Langebeka były dość formalne: uniżenie kajał się za – tu powtórzone zostały sformułowania z listu króla „grubiański i nieprzystojny atak”. W piśmie występuje określenie biskupa jako profesora teologii i nadwornego kaznodziei, bez najmniejszej wzmianki o profesji historyka⁶¹.

W całej sprawie najbardziej oburzający dla dworu był fakt, że młody historyk wytknął błędy starszemu, który na dodatek pełnił różne zaszczytne, acz niemające z nauką nic wspólnego, funkcje. Rzecz szczególnie, reputacja Langebeka na tej historii nie ucierpiała, podobnie jak jego kariera. W obronę historyka wziął m.in. Johann Elias Schlegel⁶², publikując satyryczną opowieść na łamach czasopisma „Der Fremde”. Spór niewątpliwie silnie związany był z ambicjami obu adwersarzy, wielką

⁵⁹ „Dieses Memorial finden wir sehr impertinent, und Kan der suplicant von Glücken sagenn, wenn wirs so hingehen lassen, ohne unser ressentiment weiter zu zeigen”, *Kongens Bemærkning herved*, w: ibidem, s. 175.

⁶⁰ „udi hvilken bemeldte Erich Pontoppidan, som er baade Professor Theologiae og Vores Hofpredikant, paa en grov ag uanstændig Maade er bleven angreben; Thi er hermed Vores allenaadigste Villie og Befaling, at i for Eder i Constistorio indkalde fornævnte Jacob Langebeck, og i Eders og Profess. Pontoppidans Overværelse reprimanderer hannem for saadan hans imod ham brugte meget grove og fornærmelige skrivemaade, og derhos tilholder ham, at han strax udi Eders og Prof. Pontoppidans Overværelse gjører ham en mundtlig Afbigt, og tilstaaet, at han haver intet paa ham at sige. Hvilken Afbigt tilforn af Eder kan forfattes og siden, af Jacob Langebeck underskreven, Prof. Pontoppidan tilstilles” [Chrystian VI do profesorów Uniwersytetu w Kopenhadze], *Efterretning angaaende den Afbigt Jacob langebek i sin Tide maatte gjøre Consistorium m.v.*, wyd. E.C. Werlauff, „Universitets og Skole-Annaler”, wyd. L. Engelstoft, t. 2, Kjøbenhavn 1806, s. 285–286.

⁶¹ *Langebeks Afbigt*, w: T.A. Becker, op. cit., s. 178.

⁶² Johann Elias Schlegel (1719–1749), niemiecki dramaturg, w 1743 sekretarz posła elektora saskiego w Kopenhadze; wydawał w tym czasie pismo literackie „Der Fremde”, komentując życie kulturalne Danii; w 1748 profesor historii w Akademii Rycerskiej w Sorø, gdzie zmarł.

pewnością siebie Langebeka, a w przypadku Pontoppidana, jak spekulował dziewiętnastowieczny znawca dziejów Towarzystwa, jego zachowanie mogło być także skutkiem zwykłej zawiści, jaką budził „Magazyn Duński”⁶³. Można uznać, że szybkie załagodzenie sporu wiązało się nie tylko z tym, że nie dotyczył on żadnych materii politycznych, ale też dlatego, że zmiana na tronie duńskim zwiastowała pewne poluzowanie reżimu. Oznaczała jednocześnie powolne odstawienie biskupa na boczny tor i co za tym idzie, drastyczne zmniejszenie jego możliwości i wpływów.

Opisane powyżej sprawy — „śledztwo” w sprawie Hojera, spory Langebeka ze środowiskiem — ukazują środowisko uczonych kopenhaskich z jednej tylko strony. Nie mniej ważna była druga — dotycząca różnych form wspierania się i współpracy, zarówno w kraju, jak i za granicą. W tym zjawisku można dostrzec dwie formy, obie wskazujące na kształtowanie się w monarchii Oldenburgów *république des lettres*. Jedną było wspieranie młodszych i biedniejszych adeptów nauki przez starszych i mających już pozycję uczonych. Zjawisko stare, sięgające zapewne swymi początkami relacji mistrz-czeladnik w średniowiecznym warsztacie, w epoce nowożytnej bliskie także systemowi klientelizmu. Można jednak postrzegać je także w kategoriach współpracy, typowej dla republiki uczonych⁶⁴. W pełni przynależy do niej natomiast naukowa współpraca równych, albo prawie równych naukowców, odbywająca się na ogół na drodze korespondencji. Wymiana listów, które często miały charakter małych rozpraw naukowych, była formą naukowej dyskusji, a zarazem wzajemnego wspierania się⁶⁵.

W tej kategorii, w odniesieniu do obu form, sztandarową postacią był Hans Gram. Najlepiej znany sposób, w jaki uczony zatroszczył się o karierę Jacoba Langebeka, zanim jeszcze rozegrały się opisane powyżej wydarzenia. Gram prawdopodobnie zainteresował się nim jeszcze w czasie studiów. Młody człowiek, biedny jak mysz kościelna, bez pomocy rodziny (rodzice już nie żyli) był zdany na pomoc możliwych protektorów, więc Gram polecił go miłośnikowi książek i starych rękopisów oraz urzędnikowi (nieco już odsuniętemu od wpływów), wspomnianemu wyżej Frederikowi Rostgaardowi⁶⁶. Ten, pracując od pewnego czasu nad słownikiem języka duńskiego, zaangażował Langebeka do pomocy. Nie było to zbyt wdzięczne zajęcie dla pasjonata historii i w 1735 r. Langebek zwrócił się do Grama, ofiarowując w rękopisie własny przekład

⁶³ *Efterretning*, s. 292.

⁶⁴ K. Pomian, *Zbieracze*, s. 106.

⁶⁵ K. Pomian, *Przeszłość*, s. 221 nn.

⁶⁶ *Breve fra Jacob Langebek*, s. 2–3.

islandzkiej sagi o wprowadzeniu chrześcijaństwa (*Kristnisaga*). Dzieło dowodziło zdolności, erudycji i znakomitej znajomości języka staronordyckiego i od tej pory profesor Gram otaczał Langebeka opieką. W 1745 r. w długim liście do Holsteina prosił o pomoc dla młodego naukowca, podkreślając jego wiedzę, ogromną pracowitość, ale też trudne warunki rodzinne i życiowe: „Jest słabej konstytucji i wygląda niczym suchotnik. A do tego jest skrajnie ubogi, ma biedne rodzeństwo na utrzymaniu, wśród którego jest brat, który urodził się półgłówkiem”⁶⁷. Gram pomógł Langebekowi uzyskać pracę asystenta w archiwum królewskim, nawiązać kontakty z dostojnikami, mecenasami nauk, użyczył mu dachu nad głową i przez długi czas go utrzymywał, wreszcie załatwił mu posadę w Bibliotece Królewskiej (1739). Umierając zaś, pozostawił życzenie, by stanowisko głównego archiwisty objął po nim jego ukochany uczeń, Langebek, co też się stało w 1748 r.

Gram często niepokoił się tym, że młodzi adepci nauki nie mają z czego się utrzymywać.

Wiele razy z niemalą troską myślałem o nim [tzn. Langebeku] oraz o drugim studencie [nazwiskiem] Wadskiær, że z własnej inicjatywy i skłonności, ale też wskutek moich zachęt zdecydowali się poświęcić temu *Studium historiarum & antiquitatum* bez najmniejszej nadziei na zarobek w przyszłości. Wadskiær ostatecznie otrzymał sto talarów [za pracę przy] Komisji do spraw medali, jak długo ta będzie istniała. Ale co do Langebeka, Bóg jeden wie, co z nim będzie, kiedy umrę; bowiem skoro nie ma nadziei na stabilizację, będzie musiał, przy swoich zdolnościach i wiedzy, zostać na starość żebrakiem, a ja mam wyrzuty sumienia, że nie radziłem mu, by został pastorem, kościelnym lub nauczycielem, zamiast tracić życie na tych zajęciach, z których nie można się utrzymać⁶⁸.

⁶⁷ „Hand er svag af Constitution, og seer nærmere ud til et svindsottigt end frisk Menneske. Derhos er hand overmaade fattig og arm, har fattige Sødskinde at forsørge, hvoriblandt er en Broder, som er en fød Tosse (som man kalder det), eller ikkun halfklog, et purt Almissemlem”, List H. Grama do J.L. Holsteina, 1745, cyt. za: C. Molbech, *Historisk Udsigt oved de danske Ordbogs-Arbeider i det 17de og 18de Aarhundrede af Geheimeraad Matthias Moth, F. Rostgaard og J. Langebek*, „Nye Danske Magazin” 5, 1827, 4, s. 284.

⁶⁸ „Jeg havfer endogsaa med ikke liden Bekymring ofte tænkt paa baade hannem og den anden Student Wadskiær, at de saavel af egen Drift og inclination, som og efter min Tilskyndelse hafve appliceret dem paa dette Studium historiarum & antiquitatum uden at kunde see noget ringeste Haab til vist Brød for den efterkommende Tiid. Wadskiær hafver endelig naaet ved Medaille-Commissionen 100 Rdr., saalænge som den kand være. Men hvad Langebek angaaer, da, naar jeg engang døer, veed Gud, hvad der skal blifve af ham; Thj, naar intet vist Haab og Etablissement sees, maae hand med ald sin habilité og Videnskab gribe til Betlerie i sin Alderdom, og jeg regne mig til Synd og Samvittighed, ey at hafve raadet ham til at blifve Præst, Deng eller Skolemester, heller

W biografii Grama, pochodzącej z końca XVIII w., wspomina się, że znany był z pomagania ubogim studentom (którzy też chętnie wybierali go na swojego tutora), za co ci mu się odwdzięczyli — w czasie pożaru Kopenhagi w 1728 r. ratowali jego bibliotekę⁶⁹.

Służył Gram opieką także norweskim studentom w Kopenhadze (pierwszy norweski uniwersytet powstał w 1811 r.). Benjamin Dass (1706–1775) wspominał, że profesor nie tylko pomógł mu w czasie studiów materialnie — pożyczając pieniądze, ale też duchowo — służąc radą i wsparciem. Co więcej, dzięki jego protekcji udało mu się dostać posadę rektora szkoły katedralnej w Trondheim. Obaj utrzymywali przez długi czas kontakt korespondencyjny i także w czasie swojej pracy Dass mógł liczyć na pomoc i dobre rady swojego mentora⁷⁰.

Gram był człowiekiem instytucją i stał się symbolem republiki uczonych w monarchii Oldenburgów. Pracowity, uczynny aż do przesady, był nielitościwie wykorzystywany przez swych protektorów, przyjaciół, znajomych i nieznanym. Pomagał innym w gromadzeniu źródeł i informacji oraz w pisaniu prac naukowych — Holberg dawał mu do przeczytania przed drukiem swoje prace historyczne. Dostojnikom służył jako pisarz i doradca, także znaczniejsze osoby prosiły go często o protekcję u króla. Cieszył się autorytetem: „Jego słowa były święte” — pisało współczesne źródło⁷¹.

Utrzymywał rozległą korespondencję z europejskimi naukowcami i choć swe dorosłe życie spędził w Kopenhadze (z Danii nigdy nie wyjechał), znał z lektury niejedną kawałek świata lepiej niż podróżnicy — służył im radą, pomocą, a przede wszystkim swą wiedzą i fenomenalną pamięcią. Wiemy o konkretnych przypadkach: pomógł w pracy takim niemieckim uczonym jak Johann Albert Fabricius (przy edycji *Bibliotheca Graeca*), Johann Christoph Wolf (przy edycji *Anecdota Graeca*), Johann Christian Wolf. Współpracował także z Holendrem Sigebertem Haverkampem przy wydaniu dzieła Józefa Flawiusza (1726) czy z Karlem Andreasem Dukerem, wydającym Tukidydesa (1731)⁷². Biograf Grama, studiujący

end at slide sin Tiid i disse brødløse Videnskaber”, *Forslag fra Hans Gram om Oprettelsen af et Collegium Antiquitatum*, w: A.A. Lomholt, op. cit., s. 16.

⁶⁹ L. Gram, *Vita Johanii Gramii*, København 1942, s. 101, 108.

⁷⁰ A.E. Erichsen, [Wstęp], w: *Af Benjamin Dass's Breveksling med Hans Gram*, „Vor Ungdom” 1997, s. 221.

⁷¹ V. Andersen, *Den danske Litteratur i det 18. Aarhundrede*, København 1934, s. 312.

⁷² J. Möller, *Hans Gram Levnet og Fortjenester*, „Det skandinaviske Litteraturselskabs Skrifter” 6, 1810, s. 51. Johann Christian Wolf (1690–1770), profesor nauk przyrodniczych i poetyki gimnazjum w Hamburgu od 1725 r.; od 1746 bibliotekarz szkoły; Johann Christoph Wolf (1683–1739), uczeń Fabriciusa, w 1712 profesor języków orientalnych

na początku XIX w. liczne listy historyka, stwierdził, że korespondował on z takimi postaciami ówczesnej nauki europejskiej, poza wymienionymi wyżej, jak m.in.: Bernard de Montfaucon, Pierre Louis Maupertuis, Johann Lorenz von Mosheim, Heinrich von Büнау, Francesco Scipione, Antonio Zanetti, Domenico Passionei, Hans Sloane, a nawet Atanazy V, patriarcha Konstantynopola⁷³. Zgodnie z zasadami panującymi w republice uczonych, reprezentowali oni nie tylko różne narodowości, ale też niemal wszystkie wyznania chrześcijańskie ówczesnej Europy.

Inny przykład bliskiej współpracy naukowej to kontakty Árniego Magnússon⁷⁴ ze starszym o pokolenie Tormodem Torfæusem. Łączył ich nie tylko zawód i zainteresowania, ale i narodowość — obaj byli Islandczykami. Mieszkający na norweskiej prowincji Torfæus na różne sposoby korzystał z pomocy rodaka, przebywającego w Kopenhadze i mającego dostęp do tutejszych zbiorów. Obaj historycy utrzymywali ożywioną korespondencję, nie tylko w sprawach praktycznych, ale też omawiając różne zawiłości dawnych dziejów, dyskutując kwestie warsztatowe i merytoryczne. Ich listy przypominają raczej rozprawy naukowe, są niezwykle erudycyjne i szczegółowe. Szczególnie ważne były dla Torfæusa sprawy datacji i chronologii. W listach rozważał te kwestie w odniesieniu do czasów najdawniejszych królów norweskich, głównie Haralda Hårfagre, uważanego za założyciela norweskiej monarchii. Znamy listy z lat dziewięćdziesiątych XVII w. i początków następnego stulecia — do czasu, kiedy około 1704 r. choroba wyeliminowała mistrza z Karmøy z czynnego życia⁷⁵. To Magnússon nakłonił starszego historyka, by kontynuował pracę nad rewolucyjną *Series dynastarum*, kwestionującym dotychczas

w Hamburgu, w 1716 książd w tamtejszej św. Katarzynie, znany zbieracz i wydawca; Sigebertus (Sijvert Evert) Haverkamp (1684–1742), niderlandzki filolog klasyczny i numizmatyk, wydawca; Karl Andreas Duker (1670–1752), niderlandzki filolog klasyczny i prawnik pochodzenia niemieckiego.

⁷³ J. Möller, op. cit., s. 124. Bernard de Montfaucon (1655–1741), francuski historyk i filolog, twórca paleografii; Pierre Louis Moreau de Maupertuis (1698–1759), francuski filolog i matematyk; Johann Lorenz von Mosheim (1693–1755), niemiecki historyk Kościoła; Heinrich von Büнау (1697–1762), historyk saski; Francesco Scipione, markiz de Maffei (1675–1755), włoski antykwarysta, badacz Etrusków; Antonio Maria Zanetti (1679–1757), wenecki kolekcjoner; Domenico Silvio Passionei (1882–1761), duchowny katolicki, kardynał od 1738 r.; Hans Sloane (1660–1753), brytyjski przyrodnik, kolekcjoner; Atanazy V, prawosławny patriarcha Konstantynopola 1709–1711.

⁷⁴ Árni Magnússon (1763–1730), w 1697 zatrudniony w archiwum królewskim, w roku 1702 otrzymał tytuł *Professor philosophiae et antiquitatum Danicarum*, prowadząc pionierskie, monograficzne wykłady m.in. na temat dzieła Saxo Grammaticusa; w 1721 profesor historii i geografii na Uniwersytecie Kopenhaskim oraz kierownik biblioteki. Słynny zbieracz rękopisów islandzkich.

⁷⁵ *Jon Loptsons Encomiast...*, wyd. J. Erichson, Kiøbenhavn 1787, s. 37–117.

obowiązującą chronologię i genealogię dawnych królów Danii, wnosił poprawki i w końcu doprowadził do jej publikacji⁷⁶. Magnússon też często odwiedzał Karmøy, spędzając w gościnie wiele miesięcy i pomagając w opracowaniu katalogów posiadanych przez gospodarza rękopisów⁷⁷. W merytorycznej dyskusji nad wartością źródłową sag dotyczących najdawniejszych dziejów Skandynawii Torfæus zwracał się o opinie i krytyczną analizę do o wiele bardziej krytycznego Magnússona. Z korespondencji wynika, że szanował jego poglądy, choć nie zawsze je podzielał. Z punktu widzenia pozycji społecznej Torfæus górował nad Magnússonem: był starszy, miał stanowisko królewskiego historiografa i postrzegany był jako naukowy autorytet. Nie wahał się jednak prosić o zdanie i komentarze młodszego od siebie, ale bardzo zdolnego historyka⁷⁸.

Oprócz Magnússona innymi korespondentami Torfæusa w sprawach naukowych byli Islandczycy, m.in. biskup Thordur Thorlaksson (1637–1697), pastor Jón Árnason (1665–1743), Thomas Bartholin młodszy (1659–1690)⁷⁹. Zachowała się także korespondencja Magnússona z prawnikiem i historykiem, profesorem Uniwersytetu Christianem Reitzerem (1665–1736) — w 1706 r. przebywający na Islandii historyk dziękował za przysłane książki i prosił o różne przysługi oraz o dostarczenie mu... dwóch holenderskich serów⁸⁰. Kilka miesięcy później Reitzer raportował, że wysłał książki, dwie ryzy dobrego papieru i jedną gorszego, plik gazet i dwa holenderskie sery⁸¹. Reitzer był miłośnikiem książek, zdołał zgromadzić zbiór liczący 17 tys. pozycji (chciał go od niego kupić Piotr I), który udostępniał przyjaciołom i uczniom — korzystali z niego m.in. Gram i Holberg.

Przykład bliskiej współpracy, wzorcowej z punktu widzenia monarchii oldenburskiej, bo dowodzącej przyjaznych stosunków między różnymi narodami państwa, przynoszą biografie Gerharda Schøninga i Petera F. Suhma. Schøninga uważa się za pierwszego zawodowego historyka norweskiego, nie tylko zajmującego się tą dziedziną, ale utrzymującego

⁷⁶ Chodzi o pracę *Series dynastarum et regum Daniae* pisaną w latach sześćdziesiątych, wydaną drukiem w 1702. E. Jørgensen, op. cit., s. 146–147.

⁷⁷ J.R. Hagland, op. cit., s. 40.

⁷⁸ J.G. Jørgensen, *Tormod Torfæus og det fantastiske i sagalitteraturen*, „Historisk Tidsskrift” 87, [Oslo] 2008, 3, s. 478, 482; Thomas Bartholin młodszy (1659–1690), historyk, badacz skandynawskich pradziejów, od 1684 r. antykwariusz królewski; autor pracy *Antiquitatum Danicarum de causis contemptae a Danis adhuc gentilibus mortis libri tres* (Starożytności duńskie o przyczynach pogardy dla śmierci u pogańskich Duńczyków), 1689.

⁷⁹ Jon Loptsons *Encomiast*, s. 117–119, 121–122.

⁸⁰ *Arne Magnussons private Brevveksling*, wyd. P. Erasmus, K. Kaalund, København-Kristiania 1920, s. 369–375.

⁸¹ List Ch. Reitzera do Árniego Magnússona, 26 V 1707, w: ibidem, s. 379.

się w znacznej mierze z pisarstwa i dydaktyki w tej materii. W sposób niebudzący wątpliwości deklarował swą norweską tożsamość narodową. Jako historyk koncentrował się na dziejach własnego narodu, a w jego dziełach czytelna była patriotyczna i narodowa tendencja⁸². Peter Frederik Suhm (1728–1798) był natomiast duńskim szlachcicem, urzędnikiem i parał się historią raczej amatorsko, choć dorobek miał ogromny (jego dzieła zebrane liczyły 14 tomów). W trakcie pobytu w Trondheim — gdzie Schøning pracował jako rektor szkoły katedralnej, a Suhm bogato się ożenił — prowadzili wspólne studia naukowe, których efektem była rozprawa *Próba ulepszenia dawnej norweskiej i duńskiej historii* (*Forsøg til Forbedringer i den gamle danske og norske Historie*, 1757). Innym efektem ich współpracy oraz biskupa Trondheim Johana Ernsta Gunnerusa było utworzenie Norweskiego Towarzystwa Naukowego (Det Kongelige Norske Videnskabers Selskab). Podobnie jak duńskie, obejmowało swym zakresem wszystkie dziedziny nauki, zainteresowania zaś biskupa zadecydowały o przewadze nauk przyrodniczych.

Suhm jest ponadto przykładem ważnego mecenasa nauki w osiemnastowiecznej Danii. Po śmierci Schøninga doprowadził do wydania trzeciego tomu jego *Historii Królestwa Norwegii*. Podobnie wsparł inicjatywy wydawnicze Jacoba Langebeka, pionierskie *Scriptores Rerum Danicarum*, których publikację po śmierci autora sam finansował. Inicjował i wspierał różne wydawnictwa i szczególnie zasłużył się, udostępniając swoje zbiory książkowe, liczące około 90 tys. tomów⁸³.

Spór między uczonymi mógł też przeobrazić się we współpracę. Za przykład mogą posłużyć dobre stosunki między Erikiem Pontoppidanem a Jacobem Langebekiem, których wcześniejsze niesnaski zostały opisane powyżej. W 1760 r. ukazały się napisane przez biskupa dzieje Kopenhagi, gdzie we wstępie autor dziękował Langebekowi: „który przed wszystkimi był w stanie oraz był chętny zdobywać dla mnie relacje, bez których praca tego rodzaju ostatecznie byłaby w dużym stopniu niepełna”⁸⁴.

Nie miejsce tu, aby szeroko omawiać kontakty historyków duńskich i norweskich z uczonymi europejskimi, jest to osobny temat, zwłaszcza że do spotkań dochodziło w trakcie każdej większej podróży

⁸² Szerzej o tym zob. K. Szelągowska, *My Norwegowie. Tożsamość narodowa norweskich elit w czasach nowożytnych*, Kraków 2011, s. 287–291.

⁸³ G. Posselt, *P.F. Suhm* [biogram] w: *Den Store Danske*, Gyldendal, <http://denstore-danske.dk/index.php?sideId=166811> (dostęp: 4 II 2017).

⁸⁴ „som frem for nogen, har været i Stand, og meget villig til at forskaffe de Efterretninger, uden hvilke et Arbeyd af denne Natur, endelig maatte have blevet en god Deel ufuldkomnere”, E. Pontoppidan, *Origenes Hafnienses, eller Den Kongelige Residentz*, niepaginowana przedmowa.

zagranicznej, choć raczej — jak można wywnioskować na przykład ze wspomnień Ludwiga Holberga — miały one charakter powierzchowny⁸⁵. Przypomnijmy tylko, że sporo ciekawych danych o spotkaniach między skandynawskimi a polskimi historykami przy okazji podróży naukowych dostarcza Kazimierz Ślaski, wspominając o rozmowach Jacoba Langebeka z Krzysztofem Hanowem i Gotfrydem Lengnichem⁸⁶.

Osobnym wątkiem są kontakty uczonych duńsko-norweskich z historykami szwedzkimi. Rzecz o tyle szczególna, że oba państwa właściwie nadal były sobie wrogie. Na początku stulecia trwała wielka wojna północna, do zaostrzenia stosunków zaś doszło w latach czterdziestych w związku ze szwedzko-rosyjską „wojną kapeluszy”. Uplłynęło dużo czasu, zanim stosunki między Danią-Norwegią a Szwecją-Finlandią ułożyły się poprawnie. Tym bardziej na uznanie zasługuje fakt, że wielu uczonych starało się utrzymywać, na ogół korespondencyjne, kontakty. Jednocześnie jednak Szwecja postrzegana była także jako rywal w sferze nauki, a z wieloma poglądami dotyczącymi dawnych dziejów ostro polemizowano.

Jednym z pierwszych dowodów na zbliżenie między badaczami duńskimi i szwedzkim w epoce nowożytnej są relacje o spotkaniach Árniego Magnússonsona w czasie jego pobytu w Lipsku w latach dziewięćdziesiątych XVII w. ze szwedzkim uczonym Olofem Celsiusem starszym (1670–1756), co zapoczątkowało przyjazne stosunki ze szwedzkimi historykami i filologami, takimi jak Johan Fredrik Peringskiöld (1689–1725), Johan Gabriel Sparfwenfeldt⁸⁷ i Erik Benzeliusz młodszy⁸⁸. Zachowały się też listy Magnússonsona do Adolfa Friedricha von Bassewitza, meklemburskiego szlachcica, posła brytyjsko-hanowerskiego w Szwecji (1719), zawierające rozważania nad kwestią języka, w którym spisane są ewangelie w Codex Argenteus w Uppsali. Autor nawiązuje do rozpoczętej rozmowy, ale nie wiemy, kiedy i gdzie obaj się spotkali⁸⁹. Wiemy też, że w tym samym

⁸⁵ Spotkawszy się w Lipsku w Christianem Thomasiusem, narzekał, że uczony rozmawiał z nim tylko o pogodzie (L. Holberg, *Første Brev til en høvelbaaren Herre* [1728], w: *Ludvig Holbergs Værker i tolv Bind. Digteren. Historikeren. Juristen. Vismanden*, oprac. i wyd. F.J. Billeskov Jansen, Rosenkilde og Bagger, [København] 1969–1971, s. 54.

⁸⁶ K. Ślaski, *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*, Wrocław 1977, s. 248–250.

⁸⁷ Johan Gabriel Sparfwenfeldt (1655–1727), dyplomata i uczony, znawca języków orientalnych; zostawił w rękopisie *Lexicon slavonicum* oraz (wyd. 2002) diariusz z podróży po Rosji, 1684–1687.

⁸⁸ E. Jørgensen, op. cit., s. 149–150; Erik Benzeliusz młodszy (1675–1743), teolog, bibliotekarz i historyk, w latach 1731–1742 biskup Linköping, 1742–1743 arcybiskup; zbieracz i wydawca źródeł (m.in. *Monumenta Vetera Ecclesiae Suiogothicae* [1709, 1710 i 1713]); jedna z głównych postaci szwedzkiego oświecenia.

⁸⁹ List Árniego Magnússonsona do A.F. Bassewitza, 8 II 1719, w: *Arne Magnussons*, s. 437.

czasie Thomas Bartholin młodszy korespondował z Johanem Hadorphem (1630–1693), szefem szwedzkiego Kolegium Antykwarycznego⁹⁰.

Ze Sparfwenfeldtem przyjazne kontakty utrzymywał oraz korespondował Frederik Rostgaard. Ich początkiem była wizyta Szweda w 1705 r. w Kopenhadze i odwiedziny u Rostgaarda połączone z oglądaniem jego biblioteki⁹¹.

Znany i lubiany w Danii był zwłaszcza Erik Benzelius młodszy, z którym listy wymieniał także Hans Gram, wyrażający się o nim w pismach do duńskich urzędników bardzo pochlebnie⁹². Żywe korespondencyjne kontakty utrzymywał Gram także z Jonasem Helinem, wówczas sekretarzem archiwum królewskiego, później królewskim antykwariuszem (w latach 1725–1750), z Olofem Celsiusem starszym oraz hrabią Carlem Gustafem Tessinem (1695–1770), dyplomatą i kolekcjonerem.

Bardzo dobre stosunki ze Szwedami utrzymywał Jakob Langebek. Było to związane z jego półtoraroczną (1753–1754) archiwistyczno-biblioteczną kwerendą, którą odbył m.in. w Szwecji, w Lund i Sztokholmie. W dzienniku z podróży Langebek dostarcza szczegółów: opisuje, jak w drodze na północ był przyjmowany w dziesiątkach domów pastarów, urzędników, burmistrzów, którzy pokazywali mu swoje księgozbiory, kolekcje monet, medali i rycin. Podobnie było w Sztokholmie, gdzie historyk spędził siedem miesięcy, głównie na pracy w archiwum Kolegium Antykwarycznego. Szwedzcy gospodarze nie tylko zapraszali go regularnie na obiady, ale też pożyczali dokumenty oraz przekazywali je w darze. Langebek wspomina, że otrzymał w prezencie list Chrystiana IV, książki, a nawet kalendarz runiczny⁹³. Zaproponowano mu też członkostwo Szwedzkiej Akademii Nauk. W swoich listach opisywał wielką życzliwość i gościnność gospodarzy, uprzejmość, z jaką się spotkał i fakt, że dopuszczano go do archiwów⁹⁴. W Uppsali Langebek spotkał się samym Karolem Linneuszem, a w Åbo — z biskupem Johanem Browalliussem⁹⁵.

⁹⁰ E. Jørgensen, op. cit., s. 149–150.

⁹¹ J. Langebek, *Om min Reise til Kraagerup d. 22de Januar og hvad mig der forekommet indtil jeg igjen reiste til Kjøbenhavn 1738*, w: *Jacob Langebeks første Besøg hos Frederik Rostgaard*, wyd. L. Daae, „Historisk Tidsskrift” 2, [Christiania] 1872, s. 310–311.

⁹² List H. Grama do C. Rantzau’ a, 8 V 1734, w: H. Gram, *Breve*, wyd. H. Gram, Kjøbenhavn 1907, s. 47–48.

⁹³ *Langebeks Svenske Reise i Aarene 1753–1754. Aftryk af hans Dagbog*, w: *Langebekiana eller Bidrag til den danske Literairhistorie, uudragen af Jacob Langebeks efterladte Papirer*, wyd. R. Nyerup, Kjøbenhavn 1794, s. 123, 175, 176, 185, 186–217.

⁹⁴ *Breve fra Jacob Langebek*, s. 179, 191, 196, 201.

⁹⁵ *Langebeks Svenske Reise*, s. 218, 226. Johan Browallius (1707–1755), fiński uczonego teolog, przyrodnik, biskup od 1749 r.

Wielką pomocą służył mu archiwista Nils Reinhold Brocman⁹⁶, który zresztą miał za sobą także wyjazd naukowy do Danii. Razem podróżowali i prowadzili poszukiwania w bibliotekach i archiwach bałtyckich i to rekomendacjom Langebeka Brocman zawdzięczał posadę w archiwum⁹⁷. Od początku stosunki między nimi ułożyły bardzo dobrze. Duńczyk pisał: „Różne małe przeszkody, które w tej podróży się trafiają, usuwane są przez magistra Brocmana, który nie tylko zachowuje w drodze pogodę ducha, ale wie, jak w grzeczny sposób radzić sobie z swoimi rodakami”⁹⁸. Nazywał Szweda *fidus Achates* i wielokrotnie podkreślał jego uczynność i ogromną pracowitość⁹⁹. Po zakończeniu podróży obaj historycy utrzymywali kontakty listowe — na 235 opublikowanych listów Langebeka 62 są skierowane do Brocmana — z nikiem innym duński historyk tak intensywnie nie korespondował. Z tych pism jednoznacznie wynika wielka przyjaźń obu naukowców, choć była między nimi dwudziestoletnia różnica wieku. Langebek pisał o swoich prywatnych sprawach, odnosił się do spraw adresata, z tonu przebija wielkie zaufanie i sympatia. Brocman nie był zresztą jedynym szwedzkim korespondentem Duńczyka. Innymi byli historycy: Carl Gustaf Warmholtz (1713–1785), Sven Lagerbring (1707–1787), Gustaf Sommelius (1726–1800), Johan Hinric Lidén (1741–1793). Przyjazne stosunki Langebeka ze Szwedami skłoniły dwudziestowiecznego duńskiego historyka Jensa Damsgaarda do sformułowania poglądu, że Langebeka można uznać za prekursora dziewiętnastowiecznego skandynawizmu¹⁰⁰. Podobnie o Lagerbringu wyraził się szwedzki historyk, Lauritz Weibull¹⁰¹.

Z drugiej strony, rywalizacja między obydwoma monarchiami znajdowała odzwierciedlenie także w nauce, a historia była dziedziną mającą bezpośrednie przełożenie na polityczne potrzeby państw. Nie miejsce tu, by omawiać ten problem szczegółowo, wspomnijmy tylko o sprawie

⁹⁶ Nils Reinhold Brocman (1731–1770), szwedzki prawnik, archiwista, urzędnik, autor prac z zakresu prawa, historii.

⁹⁷ G. Danell, *Nils Reinhold Brocman* [biogram], w: *Svenskt biografiskt lexicon*, t. 6 (1929), s. 421, <https://sok.riksarkivet.se/Sbl/Presentation.aspx?id=16980> (dostęp: 2 I 2017).

⁹⁸ „De adskillige smaa Vanskeligheder, som denne tour fører med sig, ere os meget lettede ved Mag. Brocmans Omgang, som baade er meget muntert under veis, og veed paa et ret artig Maade at omgaaes sine Landsmænd”, list J. Langebeka do T. Klevenfeldta, 7 VI 1753, *Breve fra Jacob Langebek*, s. 181.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 187, 215, 228, 472.

¹⁰⁰ J. Damsgaard, *Jacob Langebek født den 23. Januar 1710, død 16. Aug. 1775*, „Historisk Aarbog for Thisted Amt” 1910, s. 5, 26–27.

¹⁰¹ „Genom sina forbindelser med Suhm, Schöning, Langebek och andra danska historiska samlare är Sven Lagerbring att betrakta såsom den första litteräre skandinavnen på svensk sida”, cyt. za: *Breve fra Jacob Langebek*, s. 237, przyp. 1.

rękopisów islandzkich. Jednym z zadań Kolegium Antykwarycznego było poszukiwanie i gromadzenie starych rękopisów, opowiadających o najdawniejszej historii Szwecji. W sposób naturalny uwaga historyków musiała skierować się na Islandię. To natychmiast wzbudziło niepokój duńsko-islandzkich uczonych: w 1685 r. Thomas Bartholin młodszy namawiał króla Chrystiana V do wydania zakazu sprzedawania i przekazywania pergaminów komukolwiek spoza Danii¹⁰². Zakaz został ogłoszony, choć gorzej było z jego egzekwowaniem: Árni Magnússon w listach do Tormoda Torfæusa kilkakrotnie napominał, by pilnować, żeby Szwedzi nie dostali islandzkich rękopisów¹⁰³.

Szwedzki przykład przywoływano także po to, by zachęcić władcę do hojności: w liście do Fryderyka V Jacob Langebek namawiał króla, by kontynuował wspieranie pracy nad zbieraniem i kopiowaniem *Monumenta Patriae*, „by w tym w żaden sposób nie dać się wyprzedzić naszym sąsiadom”¹⁰⁴. W swym projekcie Collegium Antiquitatum Hans Gram kilkakrotnie odwoływał się do szwedzkich doświadczeń, np. w sprawie finansowania: „W Szwecji Collegium Antiquitatum miało własny, osobny fundusz na takie cele jak własna drukarnia, tak zwana Typographia Collegii Antiquitatum, własny miedziorytnik i formiarz, projektant itp.”¹⁰⁵.

O tym, że naukowe przyjaźnie mogły być różnie postrzegane, świadczy następujący fragment w liście Langebeka do Brocmana:

Nie uwierzy Pan Magister, jak jest mi przykro, że ta przyjaźń, która jest między nami, stała się przyczyną ataków na Pana ze strony niektórych rodaków. Nie chce się wierzyć, że rozsądni ludzie oraz ci, którzy mają obycie w cywilizowanym i uczonej świecie, mieliby żywić tak podle sentymenty. U nas nikt nie waha się wspierać tych, którzy zdobyli sobie przyjaźń obcokrajowców [– –], jeśli dzięki temu lepiej są przygotowani do objęcia [stanowiska], o które się starają¹⁰⁶.

¹⁰² Árni Magnússons *Levned og Skrifter*, wyd. F. Jónsson, København 1930, t. 1, s. 3.

¹⁰³ A. Magnússon, *Brevveksling med Torfæus*, wyd. K. Kaalund, Kiøbenhavn–Kristiania 1916, s. 6–9, 221–225.

¹⁰⁴ „og derudi ingenlunde give vore Naboer Fortrinet”, list do Fryderyka V, 12 II 1756, w: *Breve fra Jacob Langebek*, s. 235.

¹⁰⁵ „J Sveriige havfer Collegium Antiquitatum haft en egen særdeles Fond til alt saadant, nemlig sit eget Trykkerie, kaldet Typographia Collegii Antiquitatum, sit egen Kobberstikker og formskiærer, Dessinatuer pp.”, cyt. za: E.C. Werlauff, op. cit., s. 15.

¹⁰⁶ „Herr Magister kan ikke troe, hvor ondt det gjør mig, at det Venskab, som er imellem os, skal være Hannem en Anstøds Steen hos en og anden af Hans Landsmænd. Man skulle neppe troe, at fornuftige Folk og de som har Erfarenhed i den polerede og lærde Verden skulde eje saa nedrige Sentiments. Hos os gjør man ingen Betænking at befordre dem, som har forskaffet sig Fremmedes Venskab og particuliere Bekantskab,

Wnioskować z tego można, że do Brocmana dotarły sygnały, iż utrudnienia w otrzymaniu awansu mogły być spowodowane jego związkami z Duńczykami.

Pod koniec XVIII w. relacje duńsko-szwedzkie wśród intelektualnych elit ożywiły się, stając się elementem genezy zjawiska kulturowego skandynawizmu, przynależą już jednak do nowej epoki romantyzmu¹⁰⁷.

Wielka archiwalno-biblioteczna podróż Langebeka i Brocmana dookoła Bałtyku zawiodła ich na tereny Rosji. Brocman wspominał w swoim dzienniku o wizycie w Rydze: „Okazywano nam uprzejmość, głównie za sprawą wykształconych burmistrzów: V. Schiebelbugena i Vegsacha; obaj są starzy i są miłośnikami historii. Radca pan Andree v. Ulrich oraz najmłodszy w *collegio* Widau pokazywali nam wszystkie dawne przywileje miasta, pozwalając nam dokonać odpisów”¹⁰⁸. Nie zawsze jednak się udawało: Langebek wspominał o odwiedzinach u burmistrza Wyborga, który pokazywał mu piętnasto- i szesnastowieczne listy, ale nie pozwolił niczego skopiować¹⁰⁹. Jeszcze gorzej było w Petersburgu. Nie udało się spotkać z prezesem Akademii, hrabią Kirillem Grigorjewiczem Razumowskim [Kirill Grigor’ewič Razumovskij]¹¹⁰, natomiast Langebek złożył wizytę słynnemu prof. Gerhardowi Müllerowi — obszerny opis jego naukowych osiągnięć kończyła, pełnia zdziwienia, informacja: „Ale ani jemu, ani nikomu innemu jemu znanemu nie pozwolono zobaczyć, co jest w starych archiwach [w Moskwie]”¹¹¹.

Towarzystwa naukowe i akademie, wydawane periodyki i publikowane recenzje, spory, konflikty oraz ich przeciwieństwo — współpraca i pomoc, przynależne do codziennej rzeczywistości uczonych, w epoce

naar de alene har derved evertueret sig og giort sig værdige til det, de søge om”, list do N.R. Brocmana, 14 V 1760, cyt. za: *Breve fra Jacob Langebek*, s. 294.

¹⁰⁷ G. Szelałowska, *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskim ruchu studenckim I połowy XIX wieku*, Warszawa 1992, s. 31–32.

¹⁰⁸ „Af höflighet wistes oss här nog, hwartil de bägge Literati Borgemästare v. Schiebelbeugn och Vegesach icke litet contribuerade. de äro bägge gamle män och älskare af historien Raths Hr Andree, v. Ulrich, och den yngste in collegio Widau som wiste oss alla stasens gamla privilegia och äfwen därpå til afskrifft communicerade dem”, *En resa genom Östersjöprovinserna årt 1754. Magister N.M. Brocmans reseanteckningar utgivna och inledda av A.Loit*, „Svio-Estonica” 12, 1954, s. 127.

¹⁰⁹ *Langebeks Svenske Reise*, s. 232.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 235.

¹¹¹ „Men hverken han eller andre, som han vidste, havde faaet see hvad i de gamle Archiver befandt sig”, *ibidem*, s. 242. Gerhard Friedrich Müller (1705–1783), niemiecki uczyony, historyk i geograf, od 1725 r. mieszkający w Petersburgu, uczestnik ekspedycji na Kamczatkę, badacz Syberii.

nowożytniej zwiastowały nowe porządki: przełamywanie organizacji opartej na hierarchii stanowej i wyznaniowej, rosnącą niezależność uczonych, ich dążenie do stworzenia standardów, które służyłyby ustalaniu nowej hierarchii i nowych kryteriów oceny. Był to proces żmudny, który w Danii-Norwegii w XVIII w. tylko się zarysowywał. Jego dalszy rozwój wiąże się z procesem profesjonalizacji historii w XIX w., już w rozdzielonych państwach.

Streszczenie

Praca poświęcona jest zjawisku formowania się na gruncie nauki historycznej republiki uczonych w monarchii duńsko-norweskiej w XVIII w. Omawia początki alternatywnych wobec uniwersytetu form organizacji nauki, zarówno nieformalne środowiska, jak i stowarzyszenia, m.in. Królewskie Duńskie Towarzystwo Naukowe (1742) czy Królewskie Towarzystwo Wspierania Rozwoju Języka i Dziejów Duńskich (1745). W tym kontekście ujawnił się także rozdźwięk między porządkiem tradycyjnym i hierarchicznym, a próbą nadania towarzystwom formy opartej na kryteriach merytorycznych. Rodzenie się nowej, wolnej od autorytetów humanistyki powodowało problemy. Były to reakcje na zbyt śmiało wyrażone poglądy i krytykę, zarówno w odniesieniu do postaci historycznych, jak i dorobku dawniejszych pisarzy. Trzecim aspektem kształtowania się republiki uczonych była współpraca: pomaganie młodszym przez doświadczonych uczonych oraz korespondencja, stająca się forum wymiany poglądów, dyskusji naukowych, ale też umożliwiającą wzajemne pomaganie sobie. Bohaterami przemian są tacy historycy jak Duńczycy Hans Gram, Jacob Langebek, Erik Pontoppidan, Andreas Hojer, Peter F. Suhm, Norweg Gerhard Schøning i Islandczycy Tormod Torfæus i Árni Magnússon. Istotnym wątkiem tego procesu jest międzynarodowa współpraca uczonych, zwłaszcza kontakty duńsko-szwedzkie.

Historian and Society – Functioning of the Science of History in Eighteenth-Century Denmark and Norway

The article describes the formation of a Republic of Letters on the basis of historiographic research in the Danish-Norwegian monarchy in the eighteenth century. It presents the beginnings of alternatives to the University forms of organizing science, both informal communities, and societies, such as the Royal Danish Academy of Sciences and Letters (1742) or the Royal Danish Society for the Native History and Language (1745). It was in this context that a discrepancy came to light between the traditional and hierarchical order on the one hand, and on the other, an attempt to give scholarly societies the form based on professional criteria. The emergence of new humanities, free from authorities, was causing problems in the

form of reactions to opinions that were expressed too boldly and to criticism, both in regard to historical figures and to achievements of old authors. The third aspect of the Republic of Letters was cooperation: assistance of experienced scholars for their younger colleagues and correspondence being not only a forum for the exchange of views and scientific discussions, but also making mutual help possible. The protagonists of these changes are such historians as the Danes Hans Gram, Jacob Langebek, Erik Pontoppidan, Andreas Hojer, and Peter F. Suhm; the Norwegian Gerhard Schøning, and the Icelanders Tormod Torfæus and Arni Magnusson. A significant factor of this process was an international cooperation of scholars, especially in Danish-Swedish contacts.

Translated by Grażyna Waluga

Bibliografia

- Aase Sigurd, *Skattkammeret, w: Den nordiske histories fader. Tormod Torfæus*, red. Aud Irene Jacobsen i in., Karmøykommune, Karmøy 2002, s. 5–7.
- Andersen Vilhelm, *Den danske Litteratur i det 18. Aarhundrede*, København 1934.
- Becker Tyge Alexander, *J. Langebeks Strid med Biskop Pontoppidan. 1746*, „Orion. Historisk Quartalskrift” 2, 1851, s. 163–181.
- Breve fra Jacob Langebek*, wyd. Holger Frederik Rørdam, Kjøbenhavn 1895.
- [Brocman Nils Reinhold], *En resa genom Östersjöprovincerna årt 1754. Magister N.M. Brocmans reseanteckningar*, wyd. Aleksander Loit, „Svio-Estonica” 12, 1954.
- Bruun Christian, *Frederik Rostgaards Liv og Levnet*, Kjøbenhavn 1870.
- Burke Peter, *Spółeczna historia wiedzy*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2016.
- Ciesielski Zenon, *Dzieje kultury skandynawskiej, t. 1: Od pradziejów do Oświecenia*, marpress, Gdańsk 2016.
- Dahl Ottar, *Norsk historieforskning i 19. og 20. Århundre*, Oslo 1959.
- Damsgaard Jens, *Jacob Langebek født den 23. Januar 1710, død 16. Aug. 1775*, „Historisk Aarbog for Thisted Amt” 1910, s. 3–27.
- Danell G., *Nils Reinhold Brocman* [biogram], w: *Svenskt biografiskt lexicon*, t. 6 (1929), <https://sok.riksarkivet.se/Sbl/Presentation.aspx?id=16980> (dostęp: 2 I 2017).
- [Dass Benjamin], *Af Benjamin Dass's Breveksling med Hans Gram*, wyd. Andreas Emil Erichsen, „Vor Ungdom” 1897, s. 220–241.
- Efterretning angaaende den Afbigt Jacob Langebek i sin Tide maatte gjøre Consistorium m.v.*, wyd. Erich Christian Werlauff, „Universitets og Skole-Annaler”, wyd. Laurids Engelstoft, t. 2, Kiøbenhavn 1806, s. 279–295.
- Ferrone Vincenzo, *Człowiek nauki, w: Człowiek oświecenia*, red. Michel Vovelle, Volumen, Warszawa 2001, s. 192–233.
- Gram Hans, *Breve*, wyd. Herman Gram, Kiøbenhavn 1907.
- Gram Laurids, *Vita Johanii Gramii, [1756]*, tłum. z łaciny Otto Foss, København 1942.
- Hagland Jan Ragnar, *Om skrivare hos Tormod Torfæus på Stangeland*, w: *Den nordiske histories fader. Tormod Torfæus*, red. Aud Irene Jacobsen i in., Karmøykommune, Karmøy 2002, s. 33–47.

- Holberg Ludvig, *Første Brev til en højvelbaaren Herre* [1728], w: *Ludvig Holbergs Værker i tolv Bind. Digteren. Historikeren. Juristen. Vismanden*, oprac. i wyd. Frederik Julius Billeskov Jansen, Rosenkilde og Bagger, [København] 1969–1971.
- Holm Edvard, *Holbergs statsretslige og politiske Synsmaade*, Kjøbenhavn 1879.
- Huitfeldt Arild, *Den anden Part chronologiae continuatz oc Forfølge, paa vore Danske Historier siden Saxo døde Indenholdendis...*, Kiøbenhaffn 1650.
- Jon Loptsons *Encomiast...*, wyd. Jon Erichson, Kiøbenhavn 1787.
- Jørgensen Ellen, *Historieforskning og Historieskrivning i Danmark indtil Aar 1800*, København 1931.
- Jørgensen Jon Gunnar, *Tormod Torfæus og det fantastiske i sagalitteraturen*, „Historisk Tidsskrift” 87, [Oslo] 2008, 3, s. 475–490.
- [Langebek Jacob], *Langebeks Svenske Reise i Aarene 1753–1754. Aftryk af hans Dagbog, w: Langebekiana eller Bidrag til den danske Literairhistorie, uudragen af Jacob Langebeks efterladte Papirer*, wyd. Rasmus Nyerup, Kiøbenhavn 1794, s. 123–248.
- Langebek Jacob, *Om min Reise til Kraagerup d. 22de Januar og hvad mig der forekommet indtil jeg igien reiste til Kjøbenhavn 1738*, w: Ludvig Daae, *Jacob Langebeks første Besøg hos Frederik Rostgaard*, „Historisk Tidsskrift” 2, [Christiania] 1872, s. 297–322.
- Larsen Stian, *Med dragning mod nord. Gerhard Schøning som historiker*, Tromsø 1999.
- Lomholt Asger, *Det Kongelige Danske Videnskabers Selskab. 1742–1942. Samlinger til Selskabets Historie*, t. 1, København 1942.
- [Magnússon Árni] *Árni Magnússons Levned og Skrifter*, t. 1, wyd. Finnur Jónsson, København 1930.
- Magnusson Arne, *Brevveksling med Torfæus*, wyd. Kristian Kaalund, Kiøbenhavn–Kristiania 1916.
- [Magnusson Arne], *Arne Magnussons private Brevveksling*, wyd. Peter Erasmus, Kristian Kaalund, København–Kristiania 1920.
- Midbøe Hans, *Det Kongelige Norske Videnskabers Selskabs historie 1760–1960*, t. 1–2, Trondheim 1960.
- Molbech Christian, *Det Kongelige Danske Videnskabers Selskabs Historie i dets første Aarhundrede, 1742–1842*, Kiøbenhavn 1843.
- Molbech Christian, *Historisk Udsigt over de danske Ordbogs-Arbeider i det 17de og 18de Aarhundrede af Geheimeraad Matthias Moth, F. Rostgaard og J. Langebek*, „Nye Danske Magazin” 5, 1827, 4, s. 241–288.
- Möller Jens, *Hans Gram Levnet og Fortjenester*, „Det skandinaviske Litteraturselskabs Skrifter” 6, 1810, s. 1–130.
- Norvin William, *Københavns Universitet i Reformationens og Orthodoxyens Tidsalder*, t. 1–2, København 1937–1940.
- Olden-Jørgensen Sebastian, *Ludvig Holberg som pragmatisk historiker, en historiografisk-kritisk undersøgelse*, København 2015.
- Paludan Julius, *Societas Indagantium*, „Historisk Tidsskrift”, seria 8, t. 1, [Kopenhaga] 1907, 3–4, s. 292–299.
- Paludan-Müller Caspar, *Dansk Historiografi i det 18 Aarhundrede*, „Historisk Tidsskrift” seria 4, t. 5, [Kopenhaga] 1883, 1, s. 2–188.
- Pedersen Olaf, *Lovers of learning. A history of the Royal Danish Academy of Sciences and Letters 1742–1992*, Copenhagen 1992.

- Pomian Krzysztof, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2010.
- Pomian Krzysztof, *Zbieracze i osobliwości. Paryż-Wenecja XVI-XVIII wiek*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.
- Pontoppidan Erik, *Origenes Hafnienses, eller Den Kongelige Residentz-Stad Kiøbenhavn...*, Kiøbenhavn 1760.
- Posselt Gert, P.F. Suhm [biogram], w: *Den Store Danske*, Gyldendal, <http://denstoredanske.dk/index.php?sideId=166811> (dostęp: 4 II 2017).
- Rian Øystein, *Historie i tvangstrøye. Kongemakt og historieformidling i Danmark-Norge 1536-1814*, „Historisk Tidsskrift” 92, [Tromsø] 2013, 1, s. 63–89.
- Rørdam Holger Frederik, *Historieskrivningen og Historieskriverne i Danmark og Norge siden Reformationen*, Kiøbenhavn 1867.
- Skovgaard-Petersen Karen, *Historiography at the Court of Christian IV (1588-1648). Studies in the Latin Histories of Denmark by Johannes Pontanus and Johannes Meursius*, Museum Tusulanum Press, University of Copenhagen, Copenhagen 2002.
- Szelągowska Grażyna, *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskim ruchu studenckim I połowy XIX wieku*, Wydawnictwa UW, Warszawa 1992.
- Szelągowska Krystyna, *Ludvig Holberg jako historyk*, „Przegląd Humanistyczny” 56, 2012, 1, s. 5–19.
- Szelągowska Krystyna, *My Norwegowie. Tożsamość narodowa norweskich elit w czasach nowożytnych*, Avalon, Kraków 2011.
- Szelągowska Krystyna, *Scholars and the magical world of runes. The beginnings of the scientific approach to runes in 17th century Scandinavia*, „Studia Historyczne” 66, 2013, 3, s. 387–400.
- Ślaski Kazimierz, *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*, Ossolineum, Wrocław 1977.
- Tormod Torfæus, *Ei innføring*, red. Torgrim Titlestad, Hafrsfjord 2001.
- Werlauff Erich Christian, *Det Kongelige Danske Selskab for Fædrelandets Historie og Sprog i dets første Aarhundrede*, Kjøbenhavn 1847.

Biogram: Krystyna Szelągowska, dr hab., profesor Uniwersytetu w Białymstoku (Instytut Historii i Nauk Politycznych), zajmuje się dziejami nowożytnej Skandynawii oraz historią historiografii; kontakt: k.szelagowska@uwb.edu.pl.